Bugaj
Takie będzie osiedle przy Szpitalnej (wizualizacja)
strona 5

Zbiórka gabarytów
Harmonogram od 24 lutego do 14 marca
strona 6

Policja
5 osób podtrutych czadem w piekarni
strona 9

PUP
ma 2,5 mln zł do rozdania
strona 11

Życie Pabianic

rok XXVIII, nr 1424
ISSN 1733-6643
11 lutego 2025 r. numer 6
4,50 zł w tym 5% VAT
https://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

VERUS d. VERITAS
ZAMYKA SIĘ PO 70 LATACH

W sklepie z dewocjonaliami trwa wyprzedaż: aniołki, figurki, obrazki ze świętymi o 20% taniej
strony 12–13

OPASKI BEZPIECZEŃSTWA DLA SENIORÓW ZA DARMO
strona 3

eprasa.pl 436d0418a2

ZDJĘCIE TYGODNIA

Poszerzają drogę w Rydzynach

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
11 lutego	12 lutego	13 lutego	14 lutego	15 lutego	16 lutego	17 lutego
Dezyderego Lucjana	Modesta Eulalii	Katarzyny Grzegorza	Walentego Zenona	Józefa Faustyny	Julianny Danuty	Juliana Donata

MOTTO TYGODNIA:

„Natura dała nam dwoje oczu, dwoje uszu, ale tylko jeden język, po to, abyśmy więcej patrzyli i słuchali, niż mówili”

Sokrates

Za darmo autobusem od 70. Od kiedy?

Rada Miejska podjęła decyzję 5 lutego. 70–latkowie będą podróżować za darmo autobusami MZK.

Decyzję o obniżeniu wieku uprawniającego do darmowych przejazdów od 70. roku życia podjęto na sesji Rady Miejskiej 5 lutego. To pierwsza uchwała zgłoszona przez Komitet Inicjatywy Uchwałodawczej, związany między innymi z Miejską Radą Seniorów. W prace nad uchwałą była niezwykle zaangażowana pabianicka prawniczka **Ewa Stompor–Nowicka**. Warto podkreślić, że ta uchwała była pierwszą w ramach Inicjatywy Uchwałodawczej w tej kadencji.

Uchwała wejdzie w życie w ciągu 14 dni od jej publikacji w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego. Będziemy informowali, kiedy zmiana zacznie obowiązywać.

Osoby powyżej 70. roku życia będą mogły korzystać z darmowych przejazdów autobusami MZK, tam samo jak jest w komunikacji miejskiej w Łodzi (w tym na linii tramwajowej 41) oraz w ZKM Łask (m.in. na linii D). Ujednolicenie zasad darmowych przejazdów dla seniorów stanowi kolejny krok ku integracji transportu w naszym regionie.

Dotychczas przywilej bezpłatnego podróżowania środkami komunikacji miejskiej mieli pabianiczanie, którzy ukończyli 72. rok życia.

104 wolne soboty i niedziele, 8 niedziel handlowych

Zmiany od 1 lutego 2025 r. Pracownicy zyskają kolejny dzień ustawowo wolny od pracy.

Niedziele i święta są dniami ustawowo wolnymi od pracy, a od 1 lutego 2025 r. wolna od pracy jest także Wigilia Bożego Narodzenia. Po zmianach lista dni ustawowo wolnych od pracy wydłuża się do 14 dni, plus święta, co daje 116 dni wolnych.

Są to: 1 stycznia – Nowy Rok, 6 stycznia – Święto Trzech Króli, pierwszy dzień Wielkiej Nocy (w 2025 r. to 20 kwietnia), drugi dzień Wielkiej Nocy (w 2025 r. to 21 kwietnia), 1 maja – święto państwowe, 3 maja – Święto Narodowe Trzeciego Maja, pierwszy dzień Zielonych Świątek (w 2025 r. to 8 czerwca), dzień Bożego Ciała (w 2025 r. to 19 czerwca), 15 sierpnia – Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, 1 listopada – Wszystkich Świętych, 11 listopada – Narodowe Święto Niepodległości, 24 grudnia – Wigilia Bożego Narodzenia, 25 grudnia – pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, 26 grudnia – drugi dzień świąt Bożego Narodzenia.

Tylko samych sobót i niedziel w 2025 r. wolnych od pracy mamy 104.

Od tego roku 3 niedziele poprzedzające Wigilię będą handlowe. Jednocześnie nowe przepisy przewidują również, że w grudniu pracownik handlu nie będzie mógł pracować więcej niż dwie niedziele. Lista niedziel handlowych w 2025 roku to: 26 stycznia, 13 kwietnia, 27 kwietnia, 29 czerwca, 31 sierpnia, 7 grudnia, 14 grudnia, 21 grudnia.

Prawie 700 wezwanych

Od 3 marca do 4 kwietnia będzie trwać kwalifikacja wojskowa w naszym powiecie.

Obowiązkowa służba wojskowa w Polsce została zawieszona w roku 2010, a ostatni pobór w starej formule odbył się w roku 2008. Odtąd kwalifikacja wojskowa ma na celu wprowadzenie danych do ewidencji wojskowej oraz określenie zdolności do pełnienia służby wojskowej przez obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

W ubiegłym roku do kwalifikacji w naszym powiecie stanęło 14 kobiet i 661 mężczyzn (575 dziewiętnastolatków i 87 osób ze starszych roczników), w roku 2023 stanęło do kwalifikacji 483 mężczyzn i 19 kobiet. Policja doprowadziła 9 osób.

– W tym roku względem poprzedniego wzywamy łącznie o 14 osób więcej ogółem niż w roku ubiegłym. O 13 mniej rocznika podstawowego, o 8 osób mniej rocznika starszego, ale aż 49 kobiet, o 35 więcej niż w 2024 roku – informuje **Piotr Kardas**, rzecznik prasowy Starostwa.

Komisja oceni ich stan zdrowia, kondycję ciała, wzrok i słuch.

Z mocy ustawy obowiązek stawienia się do kwalifikacji wojskowej mają: mężczyźni, którzy w danym roku kalendarzowym kończą 19 lat, osoby podlegające stawieniu się, które nie dopełniły tego obowiązku w określonym terminie i miejscu, niezwłocznie po ustaniu przeszkody, osoby, wobec których kwalifikacja wojskowa nie została przeprowadzona w poprzednim roku kalendarzowym, w którym ukończyły 19 lat życia.

Obowiązkowi temu mogą być również poddane kobiety mające kwalifikacje przydatne do służby wojskowej (wykształcenie lub kwalifikacje zawodowe wymagane do wykonywania zawodów medycznych, weterynaryjnych, morskich oraz lotniczych, a także zawodów: psychologów, rehabilitantów, radiologów, diagnostów laboratoryjnych, informatyków, teleinformatyków, nawigatorów oraz tłumaczy).

nekrolog

Panu Szymonowi Kozerze
dyrektorowi Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej
w Pabianicach
wyrazy współczucia z powodu śmierci
TATY
składa
prezydent miasta Pabianic Grzegorz Mackiewicz
wraz z zastępcami

DZIAŁ KADR

Maria Wrzos–Meus – dyrektorka Miejskiego Ośrodka Kultury – wybiera się na zasłużony odpoczynek. Szefowa MOK nabyła prawa emerytalne i zamierza z nich skorzystać w tym roku. Do lipca będzie jeszcze prowadzić placówkę, jako pełniąca obowiązki.

W grudniu 2016 roku Maria Wrzos–Meus wygrała konkurs na dyrektora MOK. Zastąpiła na tym stanowisku Joannę Papugę–Rakowską. Sama była dyrektorką Gminnego Domu Kultury z Biblioteką w Ksawerowie. Pracę w MOK rozpoczęła w styczniu 2017 r.

Maria Wrzos–Meus ukończyła studia na UŁ, na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi, podyplomowe na UŁ z zarządzania i marketingu oraz podyplomowe studium zarządzania oświatą. Ma też m.in. tytuł certyfikowanego konsultanta ds. planowania strategii rozwoju instytucji kultury, animatora i menadżera kultury. Była słuchaczką podyplomowych studiów MBA dla menadżerów kultury Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

eprasa.pl 436d0418a2

Maciej Łuczak na stanie ratusza

Zakończył się proces przed Sądem Pracy, jaki były senator RP wytoczył prezydentowi Pabianic. Chodziło o przywrócenie do pracy na stanowisku wiceprezydenta miasta.

– Wystąpiłem z wnioskiem o powrót na stanowisko, które opuściłem w związku z wyborem na senatora RP w 2015 roku, lub na stanowisko równorzędne – ujawnił nam w rozmowie Maciej Łuczak w lipcu 2024 r.

Prezydent **Grzegorz Mackiewicz** nie widział takiej możliwości. Obaj panowie spotkali się w Sądzie Pracy.

W pabianickim urzędzie nie ma stanowiska trzeciego wiceprezydenta. Ze względu na wielkość miasta, prawo przewiduje stanowiska tylko dwóch wiceprezydentów. Maciej Łuczak przed wygranymi wyborami na senatora RP w latach 2014–2015 był wiceprezydentem Pabianic, a potem korzystał z „urlopu bezpłatnego" do 2023 roku, kiedy to przegrał walkę o trzecią kadencję.

W ostatnich wyborach samorządowych Łuczak został radnym Sejmiku Woj. Łódzkiego.

Prezydent Pabianic nie widział możliwości powrotu byłego senatora do pracy w UM. Jego zdaniem Łuczak nie jest już pracownikiem UM. Pytanie w tej sprawie wysłał do biura legislacyjnego Senatu.

– Zgodnie ze stanowiskiem Kancelarii Senatu, w międzyczasie ustał stosunek pracy ze względu na powołanie na jego miejsce wiceprezydentów (Marcina Nocunia, a następnie Marka Gryglewskiego) – mówiła w lipcu ubiegłego roku **Aneta Klimek**, rzeczniczka prasowa prezydenta. – Ze względu na fakt, że jest to jeden z pierwszych przypadków tego rodzaju w Polsce, zapewne ostatecznie sprawę będzie musiał rozstrzygnąć sąd.

I Sąd Pracy rozstrzygnął sprawę. Przywrócił Macieja Łuczaka do pracy w pabianickim ratuszu. Łuczak od razu skorzystał z przedłużenia urlopu bezpłatnego. Dlaczego?

– Bo będąc radnym Sejmiku Województwa Łódzkiego nie mogę być wiceprezydentem Pabianic, czyli samorządu podległego Sejmikowi. Takie są przepisy – tłumaczył we wtorek Łuczak. – Dostałem też inne propozycje pracy, ale nie odpowiadały mi.(GG)

Maciej Łuczak bierze udział w zbieraniu podpisów dla Karola Nawrockiego

Jakie jest obecne stanowisko władz miasta w sprawie? Oto informacja, jaką otrzymaliśmy od Anety Klimek, rzeczniczki prezydenta Pabianic:

„Pan Maciej Łuczak po zakończeniu kadencji Senatu wystąpił do prezydenta miasta z wnioskiem o powrót do pracy z urlopu bezpłatnego. W tym czasie do Urzędu Miejskiego w Pabianicach wpłynęło stanowisko Prezydium Senatu RP stwierdzające, że stosunek pracy pana Macieja Łuczaka w UM wygasł ze względu na powołanie na jego miejsce nowego zastępcy prezydenta. Pan Łuczak, nie zgadzając się ze stanowiskiem Prezydium Senatu, odwołał się w tej sprawie do sądu pracy.

Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi stwierdził, że stanowisko Prezydium Senatu było błędne i tym samym uznał, że dalej jest on pracownikiem Urzędu Miejskiego. Wyrok jest nieprawomocny, a obecnie Urząd oczekuje na sporządzenie przez sąd uzasadnienia. Pan Maciej Łuczak aktualnie pozostaje na urlopie bezpłatnym w związku z pełnieniem funkcji radnego Sejmiku Województwa Łódzkiego w kadencji 2024–2029. W związku z tym Urząd Miejski nie wypłaca mu wynagrodzenia".

Opaska bezpieczeństwa dla seniorów

Od kilku lat MCPS prowadzi program pn. Korpus Wsparcia Seniorów. Jego celem jest zapewnienie bezpieczeństwa osobom starszym, a jedną z form pomocy są tzw. opaski bezpieczeństwa.

Opaska wygląda jak elektroniczny zegarek, ale nie ma wyświetlacza z godziną. Urządzenie monitoruje funkcje życiowe i stale wysyła zabezpieczone dane do centrum telemedycznego, gdzie są analizowane. Gdy opaska wykryje upadek lub użytkownik samodzielnie wciśnie przycisk SOS, natychmiast zostaje wyzwolony alarm i powiadomione zostaje telecentrum. Wtedy ratownik (z takimi samymi uprawnieniami jak operatorzy numeru 112) „dzwoni" na opaskę i próbuje nawiązać kontakt z jej właścicielem. W razie potrzeby wysyła na miejsce karetkę pogotowia. Opaska ma też lokalizator GPS.

– Opaski takie działają w naszym mieście od 2,5 roku. Ma je w użytkowaniu 160 osób – informuje **Katarzyna Cegiełka**, dyrektorka MCPS. – W tym roku przymierzamy się do rozdania 200 opasek.

Opaska jest darmowa dla seniora, ale dla MCPS to spory wydatek. Trzeba nie tylko zakupić urządzenie, ale i opłacić jego medyczną obsługę.

W tym roku MCPS potrzebuje około 300 tysięcy złotych na realizację programu. Ministerstwo Pracy, Płacy i Polityki Społecznej finansuje zakup i obsługę opasek w 80 procentach. Pozostałe 20 procent (ok. 60 tys. zł) MCPS musi dołożyć z własnych pieniędzy.

Na ostatniej sesji radni miejscy przyjęli jednogłośnie ten program do realizacji. A że to program bardzo przydatny w naszym mieście, niech świadczą liczby.

– W 2024 roku centrala, w której dyżurują non stop ratownik lub pielęgniarka, odebrała 773 zgłoszenia o pomoc z Pabianic – informuje Cegiełka. – W 13 przypadkach wysłano do seniorów pogotowie ratunkowe.

Były też przypadki, gdy opaska doprowadziła ratowników do zagubionych w lesie seniorów. Ma bowiem lokalizator GPS, można się też porozumieć przez nią z centralą.

Kto może skorzystać z programu Korpus Wsparcia Seniora?

Program jest przeznaczony dla osób powyżej 60. roku życia, które ze względu na stan zdrowia mają problemy z samodzielnym funkcjonowaniem. Mogą być to zarówno seniorzy prowadzący samodzielne gospodarstwa domowe, jak i mieszkający z osobami bliskimi, które nie są w stanie zapewnić im wystarczającego wsparcia. Osoby lub ich bliscy, którzy chcą skorzystać z opasek bezpieczeństwa, mogą się zgłosić do MCPS przy ul. Gdańskiej.

Nowe mundury strażników – modne i wygodne

„Przebrali" ich po 34 latach... Strażnicy miejscy mają nowe umundurowanie.

W Komendzie Straży Miejskiej w Pabianicach powiało zmianami… Podczas wtorkowej konferencji prasowej niczym „na wybiegu" strażnicy zaprezentowali nowe umundurowanie.

Zestawy dla 25 strażników kosztowały 90.000 zł. Po 3.600 zł na głowę. Każdy strażnik otrzymał po dwie koszule z krótkim rękawem, dwie z długim, trzy polówki, cztery pary spodni, polar, dwie pary butów, dwie czapki, rękawice skórzane i skórzany pasek.

Jest to pierwsza historyczna wymiana umundurowania, poprzedni wzór obowiązywał 34 lata, od 3 lipca 1991 roku, czyli od początku powstania formacji.

Jak zapewniał komendant **Tomasz Makrocki,** wszystko dzięki władzom miasta, bo stąd pochodzą pieniądze.

– Nowe modele są wygodne, modne i wykonane z trwałych materiałów, a wzorem upodabniają się do innych służb mundurowych, do policji – mówił komendant. – Będziemy się dużo lepiej prezentować. Straż idzie z duchem czasu…

Mundury są również dostosowane do wytycznych nowego rozporządzenia, są na nich widoczne dystynkcje i odznaki. Niestety kobiety–strażniczki nie dostały spódnic. Obowiązuje męski mundur. Wszystko zgodnie z przepisami.

– Czyli zakładamy i działamy – dodał komendant. (AN)

eprasa.pl 436d0418a2

Ostatnie pożegnanie

Tłumy pabianiczan towarzyszyły śp. Januszowi Jantoniowi w ostatniej drodze. Pogrzeb przedsiębiorcy odbył się w ubiegły piątek. Janusz Jantoń zmarł 1 lutego 2025 r. Miał 78 lat

W piątek o godz. 12.00 w kościele Najświętszej Maryi Panny w Pabianicach odprawiono mszę św. pogrzebową za duszę zmarłego. Edward Janusz Jantoń zmarł w sobotę, 1 lutego 2025 r. po długiej chorobie.

Mszę pogrzebową odprawili proboszczowie pabianickich parafii. Celebracji przewodniczył proboszcz parafii św. Maksymiliana ks. dziekan Ryszard Stanek. Uczestniczył w niej także ksiądz biskup Jan Cieślar, biskup kościoła ewangelickiego i proboszcz pabianickiej parafii ewangelicko–augsburskiej.

Ze słowami pocieszenia zwracali się do rodziny zmarłego: żony (z którą w sierpniu tego roku obchodziliby 55. rocznicę ślubu), trzech wspaniałych synów, synowych, wnuków.

Księża misjonarze wspominali też o zasługach zmarłego dla parafii NMP. Mówili o ufundowanym przez niego zegarze, krzyżach. Wójt gminy Dobroń Robert Jarzębak wspomniał o hojności zmarłego. Janusz Jantoń wspierał lokalną OSP i ufundował wóz strażacki (został honorowym strażakiem OSP), wspierał też Zespół Pieśni i Tańca Dobronianka. W 2022 roku w uznaniu zasług dla gminy został Honorowym Obywatelem Dobronia.

Życiorys zmarłego przypomniał w krótkich słowach prezydent Pabianic Grzegorz Mackiewicz. Janusz Jantoń urodził się 11 lipca 1946 r. w Bychlewie. Ukończył Technikum Łączności nr 1 w Łodzi. Był założycielem Zakładów Produkcyjno–Handlowych „Jantoń" w 1976 r. i prezesem Spółki Akcyjnej „Jantoń". Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Pabianic otrzymał w 2008 r. Był współzałożycielem Klubu Inicjatyw Gospodarczych w Pabianicach.

– Był dobrym człowiekiem – mówił prezydent.

Poseł Krzysztof Habura wspominał zmarłego, którego znał od 40 lat. Przywołał słowa prof. Władysława Bartoszewskiego, że „Warto być przyzwoitym, choć przyzwoitość nie zawsze się opłaci, ale opłaca się być przyzwoitym". Habura mówił, że takim człowiekiem był Janusz Jantoń.

Po mszy pogrzebowej białą marmurową urnę z prochami biznesmena przewieziono na cmentarz ewangelicki, gdzie spoczęła w rodzinnym grobie. Mogiła utonęła w wieńcach i wiązankach kwiatów.

ODESZLI

MAŁGORZATA WAJS–OWCZAREK
29 stycznia. Miała 74 lata

JANINA CIEMNA
z domu ZAŁĘCKA
3 lutego. Miała 76 lat

WIESŁAWA OKROJEK
z domu KASZEWSKA
3 lutego. Miała 81 lat

DARIUSZ WOJCIECH SOKOŁOWSKI
4 lutego. Miał 66 lat

WIESŁAWA PARTEKA
z domu KOBIERA
5 lutego. Miała 73 lata

GRAŻYNA MIKOŁAJCZYK
z domu ORZECH
5 lutego. Miała 76 lat

WINCENTY DYLEWSKI
6 lutego. Miał 101 lat
Pogrzeb 12 lutego
na cmentarzu komunalnym

ZDZISŁAWA DZIÓBA
z domu ANTCZAK
9 stycznia. Miała 77 lat
Pogrzeb 12 lutego
na cmentarzu komunalnym

Odwołaj wizytę u lekarza, nie blokuj

W 2024 w Łódzkiem na umówione wizyty, badania i operacje z 33 wybranych zakresów medycyny nie przyszło 90 tys. pacjentów.

Każdego dnia od godziny 10.00 system NFZ wysyła dziesiątki tysięcy SMS–ów z przypomnieniem o pierwszej wizycie. Przypomina o zabiegu u fizjoterapeuty, operacji usunięcia zaćmy, tomografii komputerowej. Każdy kto przekazał w rejestracji swój numer telefonu, dostaje SMS na 4 dni przed badaniem lub wizytą. W wiadomości NFZ podaje numer telefonu, pod który trzeba zadzwonić, aby odwołać wizytę.

– SMS–y mają za zadanie zmniejszyć liczbę wizyt czy operacji, które przypadły, choć mogli z nich skorzystać inni chorzy – informuje **Anna Leder**, rzeczniczka Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiegoł NFZ.

W całym 2024 roku NFZ wysłał 14 milionów SMS–ów, rok wcześniej niemal 12 milionów, a w 2022 r. 10 milionów.

– 63.000 pacjentów w Łódzkiem nie przyszło do obleganych specjalistów – podaje rzeczniczka.– W 2024 na wizyty, operacje, badania obrazowe, zabiegi fizjoterapii ambulatoryjnej nie przyszło w sumie 90.019 mieszkańców Łódzkiego.

Na operację zaćmy nie przyszło w 2024 r. 604 chorych. Na operację biodra nie zgłosiło się 166 chorych, o połowę mniej niż rok wcześniej (386 pacjentów w 2023 r.).

– Nieodwołana wizyta to stracona szansa na szybszą pomoc dla innego chorego. Nieodwołane operacje dezorganizują pracę oddziału, medyków zaangażowanych do zabiegu. Szpital traci pieniądze, bo zabieg się nie odbył. Traci także system publicznej ochrony zdrowia – kolejka się wydłuża – tłumaczy rzeczniczka.– Pacjent, który nie przyszedł na wizytę szkodzi także sobie. Wydłuża się czas na postawienie diagnozy, na powrót do zdrowia.

Z danych łódzkiego NFZ wynika, że najwięcej nieodwołanych wizyt, dotyczy poradni ortopedycznej. W 2024 na pierwszą konsultację do ortopedy nie przyszło niemal 36 tysięcy pacjentów. – Przepadło blisko 63.214 wizyt (łącznie) do takich specjalistów jak: kardiolog, onkolog i endokrynolog – wylicza Leder.

Pacjenci nie przychodzą także na badania tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego. Na badania TM nie przyszło 3.109 pacjentów, a na rezonans magnetyczny 2.775 osób.

– Każdy może znaleźć się w sytuacji, że nie może przyjść do lekarza, ale to my pacjenci musimy pamiętać,by poinformować placówkę o odwołaniu wizyty. NFZ za pomocą sms–a przypomina o wizycie, zabiegu czy badaniu. Odwołajmy, jeśli nie możemy przyjść to także wyraz szacunku dla pracy medyków – mówi **A. Olsiński,** dyrektor Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

n e k r o l o g

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Honorowego Obywatela Pabianic

EDWARDA JANUSZA JANTONIA

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim
składają
Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
Pabianickiego Centrum Medycznego Sp. z o.o.

r e k l a m a

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym *95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59*

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00

U nas zapłacisz kartą

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS

eprasa.pl 436d0418a2

Tak będzie wyglądać osiedle przy Szpitalnej 2

Młodzieniaszek Park – tak nazwano osiedle, które powstanie na miejscu byłego szpitala dermatologicznego. Będzie tu pięć nowoczesnych budynków wielorodzinnych.

– Budynki będą wyposażone w przestronne balkony, garaże podziemne oraz nowoczesne rozwiązania architektoniczne, które harmonijnie wpiszą się w otaczające środowisko – zapewnia **Paweł Marczyk**, dyrektor ds. sprzedaży i komercjalizacji Royal Sail Investment Group Sp. z o.o. – Naszym celem jest stworzenie ekskluzywnego osiedla, które stanie się wizytówką Pabianic i podniesie atrakcyjność tej lokalizacji zarówno dla obecnych mieszkańców, jak i nowych osób zainteresowanych zamieszkaniem w tej dynamicznie rozwijającej się części miasta.

Jak zapowiada właściciel terenu, kluczowym elementem inwestycji jest rewitalizacja istniejącego parku, który zostanie przekształcony w zieloną, ogólnodostępną przestrzeń rekreacyjną.

– Stworzymy miejsca do odpoczynku i integracji mieszkańców, alejki spacerowe, małą architekturę, rozległe tereny zielone oraz przestrzenie przyjazne rodzinom z dziećmi – opowiada Paweł Marczyk. – Dodatkowo zaplanowaliśmy także nowoczesną siłownię.

Obecnie spółka jest na etapie wyboru generalnego wykonawcy inwestycji, co przybliża do rozpoczęcia prac budowlanych.

Teren inwestycji objęty jest zakazem wstępu. Dlaczego?

– Niestety w ostatnim czasie dochodziło do licznych aktów wandalizmu i niszczenia infrastruktury, dlatego podejmujemy wszelkie kroki, aby ten teren odpowiednio zabezpieczyć – tłumaczy dyrektor Marczyk.

W 2021 roku pisaliśmy o tym, że przy Szpitalnej 2 powstanie osiedle mieszkaniowe. Od wielu lat teren był wystawiony na sprzedaż, ale nie było chętnych. W 2021 r. kupił go deweloper z Łodzi. Pod namową prezydenta postanowił zamiast centra handlowego zbudować osiedle mieszkaniowe z usługami. Radni miejscy na sesji 25 kwietnia 2023 r. dali zielone światło dla budowy, która miała ruszyć w 2024 r. i potrwać 4 lata.

Zamierzano zbudować zespół 6–piętrowych budynków wielorodzinnych, z usługami na parterze, garażem nadziemnym i podziemnym oraz układem komunikacji wewnętrznej. Wewnętrzny układ drogowy przewidywał pięć wjazdów z ul. Nawrockiego, Szpitalnej i ul. Baczyńskiego. Przewidziano również budowę ścieżek parkowych, obiektów małej architektury oraz placu zabaw, a także 254 miejsca parkingowe dla mieszkańców i co najmniej 35 miejsc postojowych dla klientów firm usługowych.

Swoje zastrzeżenia do tych planów i zamiarów zgłosili wówczas mieszkający po sąsiedzku właściciele szeregowców z ul. Baczyńskiego. Podnosili, że 6–kondygnacyjny budynek, który ma stanąć w ich najbliższym sąsiedztwie, będzie zasłaniał im światło słoneczne. Obawiają się też, że mieszkańcy osiedla będą parkować na „ich ulicy", bo ich zdaniem inwestor zaplanował zbyt małą ilość miejsc parkingowych.

Protest mieszkańców spowodował, że władze miasta po raz kolejny spotkały się z inwestorem, by przedstawić mu te zastrzeżenia i uwagi. Przed sesją uzgodniono, że zrezygnuje on z budowy 6–kondygnacyjnego domu od strony ulicy Baczyńskiego. Dom będzie niższy o jedno piętro. Zwiększy się ilość miejsc parkingowych na terenie osiedla. Inwestor obiecał, że wspomoże budowę ronda na skrzyżowaniu ulic Nawrockiego, 20 Stycznia, Szpitalnej. Tak „poprawione" plany budowy osiedla Młodzieniaszek Park radni przyjęli 16 głosami „za", przy 5 „wstrzymujących się".

Te ustalenia nie zadowoliły protestujących. Sprawa oparła się o Naczelny Sąd Administracyjny. Zakończyła się pomyślnie dla dewelopera. (GG)

eprasa.pl 436d0418a2

Eko–Region wywiezie graty

Czas na sprzątanie naszych domów i piwnic. Czego możesz się pozbyć i kiedy po to przyjadą. Harmonogram zbiórki

Przedstawiamy harmonogram zbiórki odpadów wielkogabarytowych w dniach 24 lutego – 14 marca z terenu miasta. Zbierane będą odpady pochodzące z gospodarstw domowych, nie będą zbierane odpady pochodzące z nieruchomości niezamieszkałych czy ogródków działkowych.

W miejsce zbiórki przed godz. 7.00 możemy wystawić: radia, telewizory, monitory, lodówki, pralki, sprzęt sanitarny, małe opony samochodowe, złom, lampy i oprawy oświetleniowe, meble, baterie i akumulatory, stolarkę mieszkaniową i gospodarczą, urządzenia z tworzyw sztucznych.

Eko–Region nie odbierze: gruzu, kamieni, piasku, ziemi, olejów i środków chemicznych, lekarstw, odpadów budowlanych, odzieży, obuwia, tkanin, kołder, pierzyn, szkła, opakowań po farbach i lakierach, odpadów z azbestem, odpadów zielonych.

Harmonogram zbiórki:

24 lutego (poniedziałek) – 20 Stycznia, 3 Maja, Borowa, Chmielna, Ciasna, Działkowa, Graniczna, Jesienna, Kolonijna, Krzywa, Nowowolska, Piotra Skargi, Spokojna, Stara, Sybiraków, Zakole, Żwirowa.

25 lutego (wtorek) – Arkuszyńskiego, Baczyńskiego, Boczna, Bóżniczna, Bracka, Dobra, Dolna, Grobelna, Kazimierza, Kopernika, Kościelna, Mała, Modra, Myśliwska, Narcyza Gryzla, Osiedlowa, Ossowskiego, Owsiana, Podgórna, Podleśna, Poprzeczna, Prosnaka, Słoneczna, Sobieskiego, Spacerowa, Sporna, Szewska, Szpitalna, Willowa, Wiosenna, Wschodnia, Żytnia.

26 lutego (środa) – Bugaj**,** Drewnowska, „Grota" Roweckiego, Gawrońska, Mokra, Nawrockiego, Smugowa, „Waltera" Jankego, Świetlickiego, Wąska.

27 lutego (czwartek) – Głowackiego, Księżycowa, Kwiatowa, Lutomierska, Nieduża, Ogrodowa, Popławska, Prosta, Pszeniczna, Różana, Rydzyńska, Sienna, Składowa, Spółdzielcza, Szynkielewska, Tulipanowa, Wajsówny, Zgoda, Żelazna.

28 lutego (piątek) – Armii Krajowej, Bagatela, Bohaterów, Broniewskiego, Cicha, Ewangelicka, Kamienna, Kolbego, Kościuszki, Łąkowa, Mariańska, Matejki, Mickiewicza, Narutowicza, Piękna, Południowa, Poniatowskiego, Powstańców Warszawy, Reymonta, Sienkiewicza, Skłodowskiej, Słowackiego, Staszewskiego, Świętokrzyska, Waryńskiego, Widok, Wierzbowa, Wyspiańskiego, Wyszyńskiego, Żabia, Żeromskiego, Żurawia.

3 marca (poniedziałek) – Bardowskiego, Grabowa, Konopnickiej, Krakowska, PCK, Próżna, Sempołowskiej, Tadeusza Świątka, Targowa, Trębacka.

4 marca (wtorek) – 15. Pułku Piechoty „Wilków", Cmentarna, Dąbrowskiego, Grunwaldzka, Hermanowska, Hetmańska, Husarska, Kasztelańska, Kochanowskiego, Lecznicza, Ludowa, Mielczarskiego, Miodowa, Niecała, Nowa, Odrodzenia, Ostatnia, Pawia, Pomorska, Przejazd, Robotnicza, Rycerska, Skośna, Skrajna, Szarych Szeregów, Śniadeckiego, Średnia, Tkacka, Toruńska, Ułańska, Wysoka, Zacisze, Zagajnikowa, Zielona.

5 marca (środa) – Jutrzkowicka, Kilińskiego, Orla, Jana Pawła II, Moniuszki, Wileńska.

6 marca (czwartek) – Chłodna, Pułaskiego, św. Jana, św. Rocha, Traugutta, Zamkowa.

7 marca (piątek) – Kunickiego, Łaska, Parkowa, Sosnowa, Sportowa, Wiejska, Wolnościowa, Wrzosowa.

10 marca (poniedziałek) – Barucha, Batorego, Bystra, Ciepła, Garncarska, Kapliczna, Konopna, Kresowa, Kręta, Ksawerowska, Lazurowa, Letnia, Majdany, Miętowa, Młynarska, Modrzewiowa, Nastrojowa, Okulickiego, Piaskowa, Pietrusińskiego, Piłsudskiego, Północna, Przyjazna, Radosna, Sejmowa, Sikorskiego, Szczęśliwa, Widzewska, Witosa, Zachodnia, Zaradzyńska, Zdrojowa, Żwirki i Wigury.

11 marca (wtorek) – Familijna, Gdańska, Konstantynowska, Miła, Mostowa, Partyzancka, Rypułtowicka, Rzgowska, Stary Rynek, Warszawska.

12 marca (środa) – Gospodarcza, Jasna, Karniszewicka, Migdałowa, Pogodna, Polna, Wodna, Zielna.

13 marca (czwartek) – Agrestowa, Bociania, Brauna, Brzoskwiniowa, Chmielowa, Cyprysowa, Czereśniowa, Eichlera, Gajowa, Gruntowa, Jagodowa, Jodłowa, Kąkolowa, Leśna, Lisia, Łubinowa, Makowa, Malwowa, Modrakowa, Morelowa, Napierskiego, Oliwkowa, Organizacji WiN, Orna, Orzechowa, Podmiejska, Poziomkowa, Słonecznikowa, Śliwkowa, Tatarakowa, Tęczowa, Torowa, Trawiasta, Warzywna, Wiśniowa, Wspólna.

14 marca (piątek) – Akacjowa, Brzozowa, Bukowa, Cedrowa, Cisowa, Dereniowa, Glebowa, Gromadzka, Jałowcowa, Jarzębinowa, Jaśminowa, Jaworowa, Jesionowa, Kalinowa, Kasztanowa, Klonowa, Laskowa, Leszczynowa, Liściasta, Łączna, Malinowa, Morwowa, Niska, Olszynowa, Osikowa, Piątkowska, Rolnicza, Świerkowa, Topolowa, Wiązowa, Żniwna, Żytowicka.

Uwaga!

Od 1 stycznia 2025 r. każda gmina musi umożliwić mieszkańcom oddawanie zużytych ubrań, pościeli czy zasłon do punktów selektywnej zbiórki odpadów (PSZOK). Nie musi jednak organizować odbioru ubrań, nie ma też obowiązku ustawienia dodatkowych kubłów na tekstylia. Może za to ukarać mieszkańca, który wyrzuci do kubła na zmieszane odpady stare spodnie czy bluzę.

Tak jest w przypadku Pabianic. Zużyte lub niepotrzebne nam ubrania możemy wywieźć do PSZOK. Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych dla mieszkańców Pabianic przy ul. Warzywnej 6 czynny jest: we wtorek i czwartek w godz. 11.00–19.00 oraz w soboty w godz. 9.00–13.00.

Wjazd na teren Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych jest od ulicy Batalionów Chłopskich.

W celu skorzystania z PSZOK właściciel nieruchomości zobowiązany jest zapisać się na listę zapisów, prowadzoną przez Wydział Ochrony Środowiska UMP pod numerem telefonu: 42 22 54 629. Na listę właściciel nieruchomości może zapisać się najpóźniej dzień przed planowanym dniem skorzystania z Punktu. Ostateczny termin skorzystania z Punktu wyznacza pracownik Wydziału dokonujący zapisu na listę.

Kto kupi „Siódme niebo"?

Budynek, w którym mieściła się popularna przed 12 laty kawiarnia, wystawiono na sprzedaż. Cena wywoławcza to prawie 370 tys. zł.

„Siódme niebo" jest do kupienia, a właściwie budynek przy ul. Narutowicza 5, w którym przed laty, do 2013 roku, mieściła się kawiarnia pod tą nazwą. Radni miejscy zdecydowali wystawić nieruchomość na sprzedaż. Budynek i działka mają 402 m kw. Wyceniono ją na 367.806 zł.

Budynek nie nadaje się do zamieszkania, więc władze miasta postanowiły go wystawić na licytację.

W planie zagospodarowania przestrzennego stoi, że teren jest przeznaczony na budownictwo wielorodzinne, usługi publiczne lub komercyjne. Przyszły właściciel będzie miał problem, bo jest to teren pod nadzorem konserwatora zabytków i archeologa. Budynek wpisany jest w rejestr zabytków.

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl 436d0418a2

ul. Lutomierska

Korekta rozkładu

Miejski Zakład Komunikacyjny wprowadził drobne zmiany w rozkładzie jazdy linii 7 i 261, które poprawią punktualność i ułatwią powrót z ul. Lutomierskiej. Linia 7 – kurs z Piłsudskiego do „Waltera" Jankego zostanie przyspieszony z 16.11 na 16.06. Linia 261 – kurs z Górki Pabianickiej do „Waltera" Jankego zostanie opóźniony z 15.54 na 16.00. Tym samym odjazd z przystanku Lutomierska/zajezdnia MZK po godz. 16.00 będzie realizowany o 16.08 zamiast 16.02, co ułatwi powrót po godz. 16.00 do centrum oraz na os. Bugaj.

ul. Zamkowa

„Zmęczona" latarnia

Jak ma być ładnie w naszym mieście, skoro sami nie potrafimy o nic zadbać? Tym razem „ofiarą" padła latarnia naprzeciwko Prząśniczek. Jakiś kierowca–gapa nie zauważył przeszkody? Krótko po tym, jak nowe latarnie stanęły przy głównej ulicy miasta, 12–latek uszkodził ich aż 11. Działo się to na wysokości SDH. Chłopiec jechał hulajnogą i celowo uderzał w metalowe obudowy, aż porobił w nich dziury.

ul. Piotra Skargi

Polska marka

Lewiatan to bez wątpienia polska marka, która powstała z myślą o wsparciu rodzimych przedsiębiorców i ochronie polskiego handlu. Od momentu założenia w 1994 roku, sieć działa w oparciu o polski kapitał, zrzeszając lokalnych właścicieli sklepów, co pozwala im skutecznie konkurować z międzynarodowymi gigantami. Sklep tej sieci otworzył się po dość długich oczekiwaniach przy skrzyżowaniu ulic Piotra Skargi i 20 Stycznia. Czynny jest: od poniedziałku do piątku w godz. 6.00–21.00, a w niedziele handlowe 9.00–17.00.

ul. Jutrzkowicka

Szukają młodzików

Ochotnicza Straż Pożarna w Pabianicach szuka kandydatów do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Poszukiwani młodzi ludzie w wieku 10–16 lat. Co na nich czeka? Zbiórki szkoleniowe, udział w letnich obozach oraz udział w zawodach pożarniczych.

foto: Sebastian Komorowski

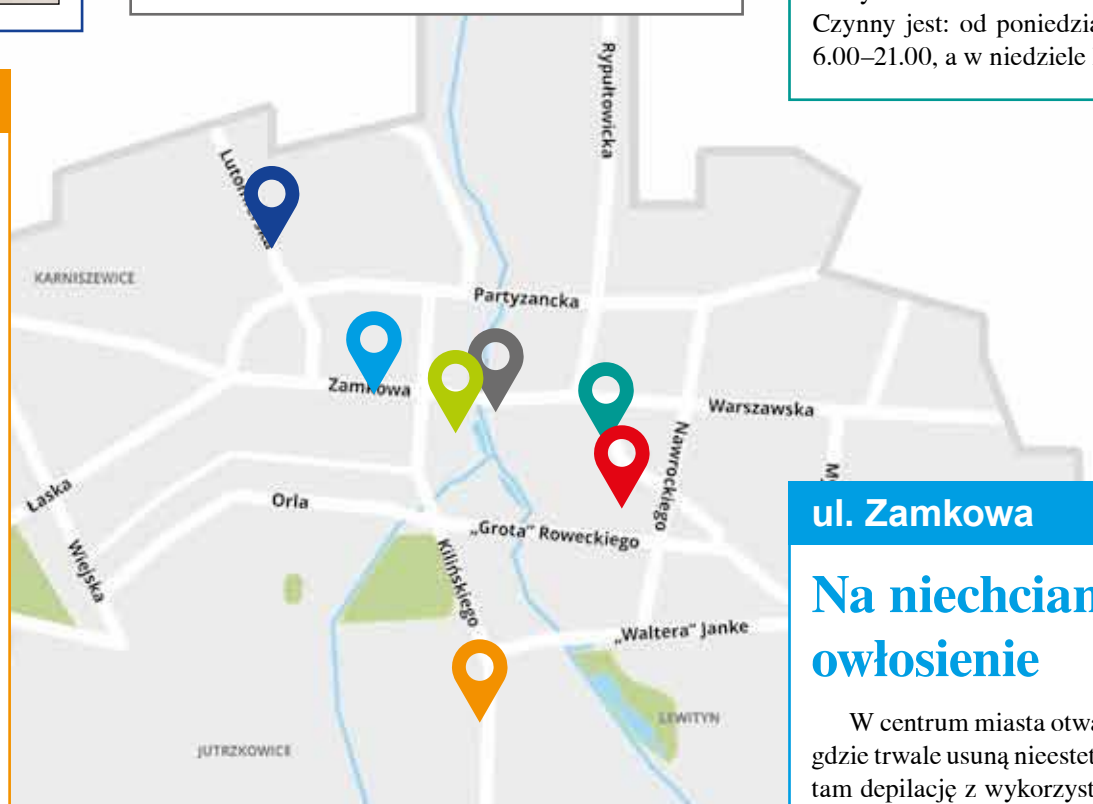

ul. Zamkowa

Na niechciane owłosienie

W centrum miasta otwarto profesjonalny salon, gdzie trwale usuną nieestetyczne włoski. Wykonują tam depilację z wykorzystaniem najnowocześniejszej technologii SHR IN MOTION. Specjalistki przeprowadzają najpierw konsultacje, aby dopasować metodę depilacji do potrzeb i oczekiwań klienta. DepilConcept ma 118 salonów trwałej depilacji SHR IN MOTION, depilacji woskiem oraz fotoodmładzania w całej Polsce.

ul. Grobelna

„Przemeblowanie" w Tkalni

W Tkalni znów rozbłysły czerwone barwy Rossmanna. Jedna z najpopularniejszych drogerii została otwarta pod dachem centrum handlowego. Rossmann zajął lokal po sklepie z odzieżą 4f. Na otwarcie „zatrudnili" latającą reklamę.

ul. Gryzla

Pośpiech czy złośliwość?

Pabianiczanie nie pozdrawiają kuriera, który rozwozi paczki na ul. Gryzla. „Za każdym razem wrzuca paczkę w sam róg skrytki i to najwyższej. Pół biedy, jeśli jest to taka paczka jak dziś, patykiem ją wygrzebałam. Wczoraj zaś miałam paczkę maleńką, max 15 cm i też wrzuconą w sam róg najwyższej skrytki. Wzrostu jestem raczej standardowego 164 cm, ale chyba muszę chodzić z taboretem" – napisała na Spotted Pabianice mieszkanka.

foto: Spotted Pabianice

eprasa.pl 436d0418a2

Trafił w końcu do więzienia za skatowanie psa

W ręce policji wpadł mężczyzna, który przed 5 laty skatował szczeniaka. 36–latek ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości od 2019 roku. Fijo od pięciu lat jest pod opieką pabianiczanina, mieszka w Piątkowisku.

1 lutego policjanci z Torunia namierzyli w Kamiennej Górze na Dolnym Śląsku poszukiwanego 36–letniego mieszkańca Chełmży. Z mieszkania mężczyzna trafił do radiowozu, a stamtąd prosto do policyjnego aresztu.

Od 5 lat ukrywał się on przed organami ścigania, chciał uniknąć kary więzienia. Został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za znęcanie się nad psem. Jak ustalili policjanci, przez większość czasu był za granicą. Ostatnie ustalenia wskazywały jednak, że wrócił do Polski.

We wtorek (3 lutego) został zatrzymany i przetransportowany do zakładu karnego, gdzie odsiadywać będzie karę.

A jaki to wyrok? Sąd Okręgowy w Toruniu skazał Bartosza D. na karę bezwzględnego pozbawienia wolności na 1 rok i 6 miesięcy. Zasądził również przepadek psa Fijo, zakaz posiadania zwierząt na maksymalny wymiar czasu, czyli 10 lat, nawiązkę w wysokości 3.000 złotych oraz 25.000 złotych tytułem zwrotu kosztów leczenia dla fundacji Judyta, która zajmowała się Fijo.

Sąd Apelacyjny utrzymał wyrok 1,5 roku więzienia dla Bartosza D.

Przypomnijmy, piesek został pobity 27 stycznia 2018 roku. 4–miesięczny szczeniak leżał w kałuży krwi. Miał przetrącony kręgosłup, połamaną miednicę, żebra, złamaną szczękę i powybijane zęby. O skatowanie pieska został oskarżony jego właściciel, Bartosz D. 5 grudnia 2019 r. w Toruniu ruszył jego proces.

Mężczyzna do końca nie przyznawał się do winy. Twierdził, że się przewrócił na psa, bo był „pod alkoholem".

W wyniku pobicia Fijo nie chodzi, porusza się na specjalnym wózku. Od października 2018 roku piesek mieszka pod Pabianicami, w Piątkowisku. Przygarnął go przedsiębiorca **Artur Serocki**.

– Kara więzienia przewidziana kodeksem jest wyższa, ale wydaje mi się, że sędzia starał się zrównoważyć rolę wychowawczą, a jednocześnie chciał, by sprawca poniósł karę – mówił ***Życiu Pabianic*** Artur Serocki.

W styczniu 2018 roku, kiedy Fijo został pobity, wyroków skazujących na karę więzienia za znęcanie się nad zwierzętami nie było. Dziś takich precedensów mamy już kilka w Polsce.

Pan Artur w swoim domu ma kilka piesków po przejściach. Mieszkały z nim wtedy oprócz Fijo: jamniczka Pampa i kundelek Teodor, Hunter (trzymany przy budzie) i Kofi. Oba pieski również mają za sobą tragiczne historie. Kofi, tak jak Fijo, nie chodzi.

Za cudze pieniądze chciał kupić alkohol

Ukradł nastolatce telefon i kartę bankową. Zrobił zakupy, a telefon sprzedał. On i paserka odpowiedzą przed sądem. Grozi im kara do 10 lat więzienia.

W ubiegłą środę (5 lutego) do policjantów zgłosiła się pabianiczanka, której z konta zniknęły pieniądze, zniknęła też karta bankowa.

– Wysłała córkę do sklepu, dając jej telefon komórkowy i kartę bankową. Po zakupach dziewczynka z koleżankami bawiły się na Starym Rynku, a swoje rzeczy zostawiły na ławce. Ich nieuwagę wykorzystał przechodzień, który wyciągnął z torby telefon. W jego etui była karta bankowa – relacjonuje podkomisarz **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Od razu poszedł do sklepu i zrobił zakupy, płacąc kartą.

Kiedy dziewczynki zauważyły kradzież, skontaktowały się z matką. Kobieta zablokowała kartę, ale zobaczyła na koncie bankowym, że ktoś zdążył zrobić z niej już użytek.

– Ponieważ dziewczynka miała do dyspozycji 33 złote, złodziej nie mógł opłacić transakcji na sumę niemal 65 złotych, więc wydał zaledwie 18 złotych na papierosy – dodaje policjantka.

Kryminalni, przeglądając monitoring miejski, zauważyli moment kradzieży i rozpoznali sprawcę. W jego mieszkaniu zastali podejrzanego 55–latka i jego 41–letnią znajomą. Mężczyzna przyznał, że za „cudze pieniądze" chciał kupić alkohol, ale środków na koncie było za mało. Dał kradzione przedmioty swojej lokatorce, której również „nie udały się zakupy". Wówczas kartę złamała i wyrzuciła do kosza, a wart 1.000 złotych telefon sprzedała za 20 złotych. Okłamała 37–letniego nabywcę, że komórka jest własnością jej córki.

Policjanci zatrzymali „przedsiębiorczy duet", a odzyskany telefon przekazali właścicielce.

6 lutego 2025 roku śledczy przedstawili 55–latkowi zarzuty: kradzieży, usiłowania kradzieży z włamaniem i kradzieży z włamaniem. 41–latka natomiast odpowie przed sądem za paserstwo i usiłowanie kradzieży z włamaniem. Za popełnione przestępstwa grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Przyłapani „na bani"

Za jazdę „na podwójnym gazie" grozi kierowcom kara do 3 lat pozbawienia wolności.

1 lutego o godzinie 21.35 policjanci pojechali na ulicę Torową w Pabianicach, gdzie według świadków miał znajdować się nietrzeźwy kierujący. Interweniujący funkcjonariusze zastali na parkingu samochód marki Honda. Świadkowie poinformowali mundurowych, że kierujący właśnie opuścił auto i poszedł w stronę sklepu. Z ich relacji wynikało, że zwrócili uwagę na „styl jazdy" – auto jechało wężykiem. W pewnym momencie kierowca nie zapanował nad pojazdem i uderzył w znak drogowy na skrzyżowaniu ulicy Wspólnej i Karniszewickiej.

Policjanci zbadali 44–latka alkomatem. Mieszkaniec Łodzi miał w organizmie 2,4 promila alkoholu. Został zatrzymany, a jego auto trafiło na policyjny parking. Mężczyzna stracił już prawo jazdy, a za popełnione wykroczenie i przestępstwo odpowie wkrótce przed sądem.

2 lutego o godzinie 8.00 podczas kontroli na drodze w Pawlikowicach „w ręce" stróżów prawa wpadł 59–latek kierujący Skodą. Mieszkaniec gminy Dłutów miał w organizmie ponad promil alkoholu. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy, a za jazdę „na podwójnym gazie" odpowie wkrótce przed sądem.

3 lutego o godzinie 6.40 policjanci z pabianickiej drogówki zatrzymali na ulicy Aleksandrowskiej w Konstantynowie kierującego Iveco. Badanie alkomatem wykazało 0,6 promila alkoholu w organizmie 35–latka. Mężczyzna stracił prawo jazdy. O jego dalszym losie zdecyduje sąd.

eprasa.pl 436d0418a2

Pięć osób podtrutych czadem w piekarni

W Dobroniu lądował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. W poniedziałek (3 lutego) o godzinie 15.15 do wypadku doszło w dobrońskiej piekarni, podczas pieczenia chleba.

Tlenek węgla zaczął ulatniać się w pobliżu pieca gazowego w hali produkcyjnej. Groźną sytuację zauważył właściciel piekarni, który mieszka w pobliżu. Natychmiast zareagował. Przewietrzył pomieszczenie i zarządził ewakuację pracowników. Na miejsce wezwał służby ratunkowe.

– Wezwanie dostaliśmy z numeru alarmowego 112. Zgłoszenie było o dwóch osobach, które źle się poczuły – informuje dyżurny pabianickiej straży. – Na miejsce pojechał jeden zastęp, był też zastęp ochotników z Dobronia. Poszkodowani byli na zewnątrz. Wszyscy przytomni i w kontakcie.

Zajęli się nimi ratownicy medyczni. Na miejsce dotarły 3 karetki pogotowia ratunkowego. Przyleciał też helikopter LPR.

Poszkodowanych (czterech mężczyzn i kobietę w wieku od 26 do 50 lat) przetransportowano helikopterem do szpitali w Łodzi.

Strażacy skontrolowali pomieszczenie. Stężenie tlenku węgla w pobliżu pieca wynosiło 163 ppm.

Światowa Organizacja Zdrowia uważa, że dopuszczalne stężenie wynosi 35 ppm. W okolicach 200 ppm człowiek zaczyna już odczuwać dolegliwości związane z zatruciem.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że prawdopodobną przyczyną ulatniania się tlenku węgla do wnętrza hali była zamknięta zasuwa kominowa i niedostateczny dostęp tlenu.

Uważa się, że wdychany tlenek węgla powoduje (wartości orientacyjne): w stężeniach około 60–240 mg/m^3 po paru godzinach – ból głowy; w stężeniach około 450 mg/m^3, po 1–2 godzinach – ból głowy, mdłości, wymioty, osłabienie mięśni, apatię; w stężeniach około 900–1.000 mg/m^3, po 2 godzinach – zapaść, utratę przytomności.

Miał 2,5 prom. alkoholu w organizmie i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych

Starszy posterunkowy Robert Koch po służbie wracał autem do domu, gdy zauważył Toyotę nietrzymającą się trasy. Podejrzewał, że kierowca jest pijany.

Było to 1 lutego około godz. 19.00 na drodze krajowej nr 71 w Górce Pabianickiej. Starszy posterunkowy z pabianickiej drogówki wracał do domu. Przed sobą miał Toyotę, której kierowca zachowywał się podejrzanie.

Toyota wjeżdżała na przeciwległy pas ruchu i zajeżdżała drogę funkcjonariuszowi.

– Z uwagi na fakt, że kierowca osobówki mógł prowadzić auto pod wpływem alkoholu, skontaktował się z dyżurnym pabianickiej jednostki i poinformował o sytuacji – relacjonuje podkomisarz **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

Toyotę zatrzymano na skrzyżowaniu ulicy Zgierskiej i Nad Jesienią w Konstantynowie Łódzkim. Za kierownicą auta siedział 38–letni mieszkaniec powiatu piotrkowskiego. Wiózł 51–letnią pasażerkę.

– Badanie alkomatem wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w jego organizmie – dodaje policjantka.– Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że ma on dożywotni zakaz kierowania pojazdami.

38–latek został zatrzymany, a jego auto trafiło na policyjny parking. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Po pijanemu zdemolował mieszkanie. Trafił za kratki

Zatrzymano 28–latka podejrzewanego o zniszczenie mienia o wartości 3.000 złotych. Był poszukiwany, dlatego z policyjnej celi trafił prosto do aresztu śledczego.

1 lutego policjanci z Konstantynowa pojechali na interwencję do awantury domowej. Na miejscu nietrzeźwy mężczyzna demolował mieszkanie. Na widok mundurowych zaczął uciekać. Funkcjonariusze, po krótkim pościgu, schwytali awanturnika.

– Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że jest osobą poszukiwaną przez pabianicki sąd w celu odbycia kary pozbawienia wolności – dodaje podkomisarz **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Konstantynowianin został zatrzymany. Wynikiem jego pijackich wyczynów były straty (zniszczona kanapa) oszacowane przez pokrzywdzoną na kwotę 3.000 złotych.

Po wytrzeźwieniu mężczyzna usłyszał zarzut zniszczenia mienia. Za to przestępstwo grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Z policyjnej celi został przewieziony do aresztu śledczego, gdzie „odsiedzi" najbliższe 155 dni orzeczone przez pabianicki sąd.

Kłótnia w taksówce i jak się to skończyło

Policjanci pojechali na jedną z ulic miasta, by pomóc rozwiązać spór między taksówkarzem a jego klientką. Było „grubo" po północy.

– Funkcjonariusze zastali na miejscu 37–letniego zgłaszającego. Mężczyzna kierujący toyotą przyznał, że nie może porozumieć się z kobietą w sprawie płatności za zrealizowany kurs – relacjonuje podkom. **Agnieszka Jachimek**, rzecznik KPP w Pabianicach. – Oboje, w obecności mundurowych, szybko doszli do porozumienia. 37–latka zapłaciła odliczoną kwotę za wykonaną usługę.

Policyjna interwencja na tym się nie zakończyła. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że taksówkarz, mieszkaniec Łodzi, jest poszukiwany przez Prokuraturę Rejonową Łódź–Polesie.

Policjanci zatrzymali 37–latka i zawieźli na policyjny „dołek".

Niebezpieczne pamiątki

Na polnej drodze w Lutomiersku mężczyzna znalazł dwa niewybuchy.

Do czasu przyjazdu wojskowych saperów teren zabezpieczali policjanci. Skorodowane „pamiątki" z czasów II wojny światowej trafiły na poligon, gdzie zostały zneutralizowane.

2 lutego o godzinie 12.30 dyżurny policji otrzymał informację o znalezieniu niewybuchów w miejscowości Lutomiersk, nieopodal ulicy Szadkowskiej.

Na miejscu funkcjonariusze zobaczyli dwa pociski. Do czasu przyjazdu saperów teren zabezpieczono.

3 lutego o godzinie 11.00 granat moździerzowy typu B o kalibrze 82 mm i pocisk artyleryjski typu A o kalibrze 75 mm zostały przewiezione przez żołnierzy z tomaszowskiej jednostki wojskowej na poligon w celu ich neutralizacji.

eprasa.pl 436d0418a2

Drugie życie elektrośmieci

Uczniowie dwóch pabianickich podstawówek udowodnili, jak twórczo można podchodzić do recyklingu. Pabianice są jedynym miastem z województwa łódzkiego, biorącym udział w szóstej edycji akcji „Moda na recykling”

To inicjatywa ogólnopolska Europejskiej Platformy Recyklingu (ERP Polska), która edukuje dzieci i młodzież w kwestii odpowiedzialnego postępowania z elektrośmieciami. Jedne z warsztatów odbyły się w Szkole Podstawowej nr 8. Uczestniczyli w nich nie tylko tamtejsi szóstoklasiści, ale też gościnnie czwartoklasiści z SP 9. Projekt „Moda na recykling” realizowany jest we współpracy z projektantkami, absolwentkami Międzynarodowej Szkoły Kostiumografii i Projektowania Ubioru. „Ósemkę” odwiedziła wraz z ekspertami Ewa Ślusakowicz.

– Projektowanie w ramach „Mody na recykling” jest bardzo inspirujące i ciekawe – przyznała. – Jest to coś zupełnie innego, z czym mam do czynienia na co dzień.

Zanim zaczęła się twórcza zabawa, prowadzono krótką lekcję o recyklingu. Młodzież dowiedziała się, dlaczego elektroodpadów nie wolno wyrzucać do zwykłego kosza na śmieci i gdzie znaleźć specjalne punkty zbiórki zużytego sprzętu. Ten używany do tworzenia stylizacji w ramach projektu ERP został pozyskany przez zakłady przetwarzania dzięki selektywnej zbiórce. Uczniowie, oprócz elektroodpadów i zużytych przewodów, używali opakowań, m.in. wytłaczanek po jajkach. Z nieprzydatnych z pozoru przedmiotów stworzyli spódnice, torebki, biżuterię, nakrycia głowy, bluzki i wiele innych strojów.

Projektantka, która czuwała nad przebiegiem warsztatów, miała na sobie jeansowe spodnie, tzw. szwedy i krótki, jeansowy top ozdobione m.in. czytnikami ze skanerów, blaszek od pilotów i oporników komputerowych. Nie tylko elektroodpady dostały nowe życie w ubiorach młodej artystki. Wszystkie kolekcje pani Ewy powstają w oparciu o ubrania z drugiej ręki.

– Jest to coraz bardziej popularne wśród projektantów. Moja marka, która powstaje, też będzie oparta na tkaninach i ubraniach z cyrkularnego obiegu – potwierdziła. – Garnitur, który przywieźliśmy ze sobą, pochodzi z lumpeksu, a strój, który mam na sobie, został uszyty z ubrań z „drugiej ręki” i resztek po moim dyplomie.

Podczas warsztatów można było zobaczyć elementy garderoby z poprzednich edycji, m.in. zieloną kurtkę obszytą płytkami komputerowymi, którą nosiła aktorka Anna Mucha.

Recyklingowe stylizacje, które powstały w ramach 6. edycji akcji, zostaną zaprezentowane we wrześniu w Warszawie podczas wielkiego pokazu mody. Pojadą na nią również nasi uczniowie. Kto zaprezentuje projekty przygotowane przez dzieci z Pabianic, dowiemy się już wkrótce. W poprzednich edycjach stroje z elektroodpadów na pokazach nosili m.in.: Anna Mucha, Basia Kurdej–Szatan, Paulina Sykut–Jeżyna, Dorota Gardias, Monika Richardson, Katarzyna Skrzynecka, Edyta Herbuś, Katarzyna Cichopek, Krzysztof Skórzyński, Qczaj i Olivier Janiak.

Warsztaty „Mody na recykling” odbyły się w Pabianicach również w 2020 roku. Gospodarzem była wówczas Szkoła Podstawowa nr 17, a instruktorką młodych projektantów Anna Kubisz. W strojach, które powstały w „siedemnastce”, pokazały się podczas pokazu w Warszawie Paulina Sykut–Jeżyna i Katarzyna Cichopek.

Patronem honorowym szóstej edycji akcji został prezydent Grzegorz Mackiewicz. Na warsztatach reprezentowała go wiceprezydent Aleksandra Jarmakowska–Jasiczek.(et)

Do rozdania jest 2,5 mln zł

Szczęściarze, których wnioski zostaną pozytywnie rozpatrzone przez Powiatowy Urząd Pracy w Pabianicach, dostaną po 42.000 zł. 20 lutego rusza wstępna rekrutacja osób planujących rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej

O aktualnej ofercie dla przyszłych przedsiębiorców zainteresowanych dotacjami mówiła podczas konferencji w Miejskim Ośrodku Kultury Sylwia Gawrońska–Zdzienicka – dyrektorka PUP w Pabianicach. Partnerami wydarzenia był Urząd Skarbowy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Urząd Miejski w Pabianicach. A wszystko pod patronatem starosty Arkadiusza Jaksy.

W tym roku na start dla firmy można pozyskać nawet do 42.000 zł. Ta kwota z roku na rok rośnie. W roku 2022 przedsiębiorcy otrzymywali do 30.000 zł, w 2023 roku już 35.000 zł, a w 2024 – 40.000 zł.

Każdego roku do urzędu pracy wpływa po 100 do 150 wniosków od osób ubiegających się o dotacje. Na przestrzeni ostatnich 5 lat pieniądze na start dla firmy otrzymało ponad 600 przedsiębiorców. W ostatnich latach z dotacji najczęściej korzystali mieszkańcy naszego powiatu działający w branży budowlanej, którzy specjalizowali się w pracach wykończeniowych. W sumie aż 100 takich wnioskodawców dostało zastrzyk gotówki z urzędu. Na drugim miejscu uplasowała się branża beauty – kosmetyczki oraz fryzjerstwo. Ostatnie miejsce na podium zajęły osoby zajmujące się sprzedażą odzieży, czwarte na liście są usługi taksówkarskie, a pierwszą piątkę branż, które rozpoczynają działalność na naszym rynku ze wsparciem dotacji, zamykają mechanicy samochodowi.

– Przekazywane przez nas pieniądze to wsparcie o charakterze jednorazowym – wyjaśniała Sylwia Gawrońska–Zdzienicka, dyrektorka PUP w Pabianicach. – Jeżeli ktoś taką dotację kiedykolwiek otrzymał, nie może ubiegać się o nią ponownie. Więc jeżeli państwo teraz złożycie wniosek, a za jakiś czas zamkniecie działalność i będziecie chcieli ponownie otrzymać dotację na start dla kolejnego biznesu, już jej nie dostaniecie.

Kto może ubiegać się o 42.000 zł?

Dotacje skierowane są do osób zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy i mają status osoby bezrobotnej.

– To warunek konieczny w momencie składania ankiety do urzędu w pierwszym etapie rekrutacji – dodała dyrektorka. – Zanim złożymy ankietę, należy się zarejestrować i nie ma tutaj znaczenia, na ile dni przed złożeniem ankiety to zrobimy. To może być dzień wcześniej.

Na korzyść bezrobotnego starającego się o wsparcie pracują jego kwalifikacje, czyli doświadczenie zawodowe zdobyte we wcześniejszych latach w danym zawodzie, wszystkie szkolenia, kursy, studia magisterskie czy licencjackie, studia podyplomowe. Oczywiście mogą też zdarzyć się sytuacje, że przyszły przedsiębiorca wymarzy sobie zmianę ścieżki kariery i na przykład po 10 latach pracy w handlu zapragnie wypiekać ciasta i torty.

– Może to zrobić i ubiegać o dotację na działalność – zapewniła dyrektorka. – Ale powinien ujawnić, z jakiego rodzaju szkoleń skorzystał i co do tej pory potrafi zrobić w nowej branży.

To nie jest nasz wymysł. To są środki publiczne i muszą być wydatkowane w sposób rzetelny.

Kandydat na przedsiębiorcę powinien mieć również nienaganną historię „kariery” bezrobotnego. Może mieć kłopot z uzyskaniem dotacji, gdy wcześniej odrzucił proponowane przez urząd oferty lub inne formy pomocy. Nie powinien również przerwać stażu, szkolenia lub realizacji indywidualnego planu działania. Ale drogi do zdobycia pieniędzy nie zamyka mu wcześniejsze prowadzenie działalności gospodarczej, finansowanej z własnych środków. Od momentu zamknięcia takiej działalności do czasu ubiegania się o dotację musi jednak upłynąć 12 miesięcy. Bezrobotny nie może być również karany w ciągu ostatnich dwóch lat za przestępstwa „gospodarcze”. Na liście starających się o dotację nie ma również miejsca dla tych, którzy mają zadłużenie skutkujące postępowaniem komorniczym lub inną egzekucją.

Najważniejszym i pierwszym krokiem jest złożenie kompletu dokumentów oraz wypełnienie ankiety, a po jej zaakceptowaniu przez komisję, prawidłowe wypełnienie wniosku o dotację.

A na co nie można wykorzystać zdobytych z urzędu pieniędzy

– Na zakup pojazdów jednośladowych, quadów, dronów – wylicza dyrektorka. – Tymi pieniędzmi nie można również zapłacić za reklamę, za serwer, domenę, konsultacje prawne, zakup kasy i drukarki fiskalnej.

Na zakupy telefonu komórkowego lub sprzętu fotograficznego nie można przeznaczyć więcej niż dziesięć procent wnioskowanej kwoty, czyli 4.200 zł.

Przedsiębiorcy nie będą mogli kupić za nie również nieruchomości i ziemi, pokryć kosztów związanych z ubezpieczeniem środka transportu czy zapłacić za inne kaucje, licencje czy koncesje. Tych pieniędzy nie można również wykorzystać na spłatę zadłużeń, składek z ZUS, na leasing maszyn oraz wszelkiego rodzaju pojazdów. Nie można też finansować zakupów, które były już przedmiotem dofinansowania ze środków Unii Europejskiej. Jeżeli ktoś chciałby zakupić używany sprzęt, po prostu powinien zweryfikować źródło jego pochodzenia.

Ankiety do PUP

Ankiety można składać od 20 stycznia do 21 lutego w PUP przy ul. Waryńskiego 11. Każda ankieta otrzyma swój indywidualny numer.

– Trzeba go zapamiętać, bo po rozpatrzeniu ankiet na liście tych, które dostały zielone światło i tych odrzuconych pojawiają się tylko te numery, z uwagi na ochronę danych osobowych – dodaje dyrektorka. – Tych, których pomysły na firmę przeszły pierwszy etap weryfikacji, zapraszamy na spotkanie konsultacyjne. Ma ono na celu ułatwienie wypełnienia wniosku o dofinansowanie. Pracownicy szczegółowo omawiają punkt po punkcie druk i odpowiadają na wszystkie pytania wnioskodawców.

Kolejny etap to spotkanie z komisją do uznawania środków.

– Komisja jest po to, żeby pozwolić wnioskodawcom pewne rzeczy zrozumieć i zweryfikować na tym etapie i ułatwić dalsze działania – wyjaśnia Sylwia Gawrońska–Zdzienicka.

Jeżeli wniosek zostanie zaakceptowany, komisja sporządzi protokół z tego spotkania i przekaże go do dyrekcji urzędu. I to dyrektor podejmuje ostateczną decyzję o przyznaniu środków.

Urząd powiadamia o wynikach listownie.

– Może się jednak zdarzyć tak, że dany wniosek rokuje, to dobry, ciekawy pomysł, ale w danym momencie urząd nie ma już pieniędzy na wsparcie dla wszystkich wniosków – dodaje dyrektorka. – Rozpatrujemy pozytywnie takie wnioski, ale pod warunkiem posiadania własnych środków. Taka osoba wchodzi na listę rezerwową i musi cierpliwie poczekać, aż się nam środki uwolnią.

Żeby do podpisania umowy z urzędem pracy doszło, a pieniądze wpłynęły na konto przedsiębiorcy, musi zaistnieć jeszcze jeden istotny element. Urząd też musi się zabezpieczyć.

– Do wyboru jest kilka form takiego zabezpieczenia. Jedną z nich są poręczyciele, którzy też muszą spełnić określone warunki – ujawnia dyrektorka.

W takiej roli może wystąpić osoba, która jest aktywna zawodowo i ma przychód brutto na minimalnym poziomie 4.900 zł. Jeżeli natomiast pobiera emeryturę, to jest kwota 2.800 zł brutto.

– Jeżeli ktoś ma kłopot ze znalezieniem dwóch poręczycieli, ale dysponuje środkami, które może zablokować na swoim koncie, wtedy wystarczy jeden poręczyciel – dodaje dyrektorka.

Każdy przyszły przedsiębiorca określa również w harmonogramie zakupów zawartym we wniosku, co i za jaką kwotę kupi. Ze wszystkiego będzie trzeba się rozliczyć. Na koniec zostanie podpisana umowa.

Weryfikacja umowy o dotację

Po roku prowadzenia działalności osoba, która otrzymała dotację, zgłasza się do urzędu w celu weryfikacji, czy warunki umowy zostały spełnione. Podpisany zostaje protokół końcowy po 12 miesiącach. Zakończenie umowy następuje, gdy nie ma wątpliwości, co do dokumentów finansowo–księgowych.

– Tak kończy się nasza wspólna przygoda, dalej przedsiębiorcy żeglują samodzielnie – podsumowuje dyrektorka. (AN)

eprasa.pl 436d0418a2

Sklep ze wspomnieniami...

70 lat temu w Pabianicach za ladą Veritasu stanął Edward Wojtczak. Sklep przejęła po nim córka pani Małgorzata Wojtczak–Smusz, a po niej wnuczka Anna Smusz. To miejsce z duszą, pełne wspomnień i to nie tylko rodzinnych. Sklep odwiedzały kolejne pokolenia pabianiczan. W tym roku sklep zostanie zamknięty

Taką decyzję i to niełatwą podjęła Anna Smusz. Jak zapewnia właścicielka, dojrzewała ona w niej od wielu lat.

– To nie jest taki zwykły sklep – mówi pabianiczanka. – To miejsce pełne wspomnień i rodzinnej tradycji. Jedyne takie w naszym mieście.

Sklep przy ul. Zamkowej 34 z dewocjonaliami, upominkami, biżuterią złotą i srebrną, zaproszeniami i kartkami na każdą okazję przez większość mieszkańców Pabianic nazywany był Veritasem, choć od 25 lat nosi inną nazwę.

„To miejsce, które ponad 70 lat temu zaczął prowadzić mój dziadek, a po moim urodzeniu zaczęła mu pomagać jego córka,

czyli moja mama. Sklep, w którym jako 5–letnia dziewczynka stałam na stołku za ladą obok mojego dziadka: szczęśliwa i dumna. Już wtedy wiedziałam, że kiedyś ten sklep ja będę prowadzić" – oświadczyła Anna Smusz, ogłaszając zamknięcie sklepu.

Veritas, Verus...

Veritas był firmą państwową. Ten w Pabianicach otworzył się jako jeden z pierwszych w Polsce. Potem tych sklepów były setki. Niemal w każdym mieście można było kupić dewocjonalia w Veritasie.

– Moi pradziadkowie mieli komis, byli też bardzo religijni i utrzymywali dobre relacje z księżmi – opowiada Anna. – Dostali propozycję poprowadzenia tego rodzaju sklepu. Wyzwanie podjęli, a interesem zajął się mój dziadek.

Panu Edwardowi pomagała w prowadzeniu sklepu żona. W sklepie z czasem zaczęła pracować ich starsza córka – Małgorzata.

– Potem przyszła kolej na mnie. Ja wychowałam się w tym sklepie – opowiada Anna. – Mam dużo wspomnień z nim związanych. Gdy miałam 5 lat, dziadek podsuwał mi stołek, na którym stawałam za ladą i obsługiwałam klientów. Uczyłam się liczyć i wydawać pieniądze. Wszyscy byli zachwyceni widokiem małej dziewczynki, która tak pięknie liczyła. A ja z dumą mówiłam, że będę w przyszłości ten sklep prowadziła. To dla mnie było coś ważnego. Czułam, że dziadek jest ze mnie dumny.

Dziadek zmarł, gdy Ania miała 6 lat. Wtedy sklep zaczęła prowadzić jej mama. Veritas, jako firma państwowa, zaczął upadać. Żeby móc go dalej prowadzić, trzeba było biznes sprywatyzować, a za zachowanie starej nazwy nowy właściciel musiał dodatkowo wnosić opłaty.

– Mama już tyle lat prowadziła sama ten sklep, sama zamawiała i rozliczała towar, że podjęła się wyzwania, ale nazwę zmieniła – opowiada pabianiczanka.

Od tego momentu przy Zamkowej 34 nie było już Veritasu, co w tłumaczeniu z łaciny znaczy „prawda", a zaczął prężnie działać „Verus" – głoszący prawdę.

– Mama w sklepie pracowała z ciocią. Mama w części sklepu z nazwą Verus zajmowała się dewocjonaliami, sprzedażą biżuterii, a ciocia handlowała kartkami i książkami w drugiej części sklepu. Jej działalność nazywała się Werset. Tak powstała firma V & W – wyjaśnia Ania. – To był jedyny taki sklep w Pabianicach i jedyny w tamtych czasach, gdzie można było kupić pewne artykuły, na przykład gipsowe znicze.

Akcja znicz

„Akcja znicz" zaczynała się przy Zamkowej 34 dużo wcześniej, niż ta na cmentarzach i na drogach. Właścicielka sklepu zamawiała znicze już we wrześniu, a pod kamienicę towar przyjeżdżał w dwóch załadowanych po brzegi ciężarówkach.

– To najczęściej była 5 rano – opowiada Ania. – Mieliśmy wtedy z braćmi pobudkę. Trzeba było to wszystko rozładować. Brat układał znicze na wózku, które my z ciężarówek mu podawaliśmy. Wszystkie okoliczne garaże i komórki znajomych były wypełnione naszymi zniczami. Mama nawet wynajmowała garaże u księży… tyle tego było.

To były ciężkie gipsowe znicze i mniejsze szklane. Nie było wielkiego wyboru, może cztery, pięć wzorów, ale jak wspomina Ania, ludzie kupowali je w ogromnych ilościach.

– Przed każdymi świętami Bożego Narodzenia przed sklepem ustawiały się kolejki. W środku mieściło się maksymalnie parę osób – opowiada właścicielka. – Byłam wtedy nastolatką. Wychodziłam na zewnątrz i pytałam, kto chce kupić tylko opłatek, żeby klienci nie stali na zewnątrz tak długo. Ze śmigusówkami było podobnie. Te do sklepu były przywożone w workach. Nawet po 50 worków sprzedawaliśmy.

Opłatek też zamawiany był w ilościach hurtowych, na kopy pakowane po 60 sztuk.

– Nigdy nie było wiadomo, ile tego zejdzie – opowiada pabianiczanka. – No i musieliśmy te opłatki rozdzielać, pakować w mniejsze paczuszki. Więc jak się opłatki pakowało, to też się je jadło. Mieliśmy taką zasadę, że jak opłatek był ukruszony albo połamany, to go zjadaliśmy. Ale nawet jak nie był, to trochę pomagaliśmy im się łamać.

To było zadanie na wiele godzin. Często dla sporej ilości osób.

– Zdarzało się, że opłatki kończyły się w sklepie i trzy dni przed Wigilią siadałam z częścią mojej drużyny harcerskiej i je pakowaliśmy – wspomina Ania.

Fajerwerki, świece i medaliki

Z biegiem lat sklep powiększał swój asortyment. Było coraz więcej biżuterii ze srebra i złota. Sporo artykułów pamiątkarskich. Żeby przetrwać, trzeba było być konkurencyjnym, a sklepów z podobnym towarem przybywało. Klientów należało czymś przyciągnąć. W okresie świątecznym handlowało się artykułami dekoracyjnymi. Sprzedawało się

Pan Edward, pierwszy „właściciel" sklepu

Anna Smusz podjęła decyzję o zamknięciu sklepu

mnóstwo fajerwerków przed sylwestrem. W okresie komunijnym schodziły pamiątki, świece, krzyżyki. Wszystko można było kupić na miejscu i od razu zapakować. Nie brakowało torebek, pudełeczek i kartek na każdą okazję.

– Zawsze mieliśmy stałych klientów – opowiada Ania. – Myślę, że sklep opierał się głównie na nich. Ale takie sezonowe fale, zwłaszcza przed komunią czy świętami, też zasilały budżet.

Biznes nie stał się jednak pasją Ani. Nie poszła na studia ekonomiczne, do których namawiała ją mama. Ukończyła Akademię Wychowania Fizycznego i po studiach zaczęła uczyć WF–u.

– W szkole pracowałam przez rok i jednocześnie pomagałam mamie w sklepie – opowiada. – Różniłyśmy się jednak w temacie prowadzenia interesu. Ja wyjechałam do Irlandii na dwa lata, gdzie pracowałam jako opiekunka. Wróciłam, gdy mama zadzwoniła i oznajmiła, że nie ma już siły, żebym przejęła i poprowadziła sklep sama.

Pomysł, żeby zamknąć sklep, pojawił się u Ani już przed trzynastoma laty. W tym czasie wyjechała do Brazylii, gdzie postanowiła zamieszkać na stałe.

– Mama stwierdziła wtedy, że ma jednak siłę, że wróci i sklep poprowadzi. Nie wyobrażała sobie, żeby go zamknąć – opowiada pabianiczanka. – Ja w Brazylii mieszkałam 5 lat, ale zawsze wracałam do Pabianic w połowie października na trzy miesiące, żeby mamie pomagać w sklepie. Wtedy mieliśmy największy ruch.

Siedem lat temu Anna wróciła do Polski na stałe. Takie życie... Nie musiała zaczynać niczego od nowa. Wróciła do sklepu, ale... zaczęła uczyć dzieci capoeiry. Pierwsze treningi prowadziła w mieszkaniu, w jednym z pokoi.

– Miałam dwie małe grupy – dodaje. – Po jakimś czasie z dwóch zrobiły się 4, i to spore.

Pani Małgorzata przyjmuje towar. Zdjęcie sprzed 30 lat

A w tygodniu trenowanie nie zajmowało mi już 2, a 9 godzin. To mnie wciągało, bo to jest moja pasja, capoeira i praca z dziećmi, ludźmi. Zaczęłam też częściej wyjeżdżać, podróżować. Sklep powoli schodził na drugi i trzeci plan.

Sklep to nie wszystko

Czas covidu, a potem ciągnącego się remontu ulicy Zamkowej też miał ogromny wpływ na decyzję pabianiczanki.

– Zaczęłam się zastanawiać nad tym wszystkim. Zobaczyłam, że można zająć się treningami i nie mieć cały czas z tyłu głowy pracowników, ich wypłat i wielu innych spraw związanych z prowadzeniem sklepu – opowiada. – Remont Zamkowej ciągnął się też niewiarygodnie. Nasz odcinek ulicy niby nie musiał, ale cały czas był zamknięty. Ludzie zaczęli jeździć do Łodzi, do Portu Łódź, kupowali też coraz więcej przez internet. Już w czasie pandemii zobaczyłam, że mam więcej przestrzeni dla siebie. Mam czas, żeby pojechać do lasu, poćwiczyć, poprowadzić treningi, poświęcić więcej uwagi synowi. To był czas, który pokazał, że jest mi dobrze bez tego sklepu.

Decyzja o jego zamknięciu ponownie pojawiła się 5 lat temu.

– Mama podeszła wtedy do niej bardzo emocjonalnie. Powiedziała, że owszem, ale po jej śmierci – dodaje Ania. – Jednak już dwa lata później zgodziła się. „Zamknij sklep" – usłyszałam. – Dostałam zielone światło i nagle poczułam, że chyba jeszcze nie jestem na to gotowa. To było w sumie miejsce, które znałam od zawsze, które dawało mi również utrzymanie.

Okoliczności zaczęły jednak wzmacniać nowe plany i pasje pabianiczanki. Ania rozpoczęła pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej im. św. Wincentego a Paulo.

– Wróciłam do tego po niemal 19 latach przerwy – dodaje. – Poczułam, że naprawdę to lubię. Dzieciom też się podobały moje zajęcia. Od rodziców i nauczycieli słyszałam, że mam dobre podejście do najmłodszych.

Ania nauczycielem jest od trzech lat. Chce też mocniej zaangażować się w prowadzenie treningów capoeiry. Stąd decyzja o ostatecznym zamknięciu sklepu.

– Czterdzieści lat temu podjęłam decyzję, co będę robić, jak dorosnę, a teraz przyszedł czas, by tę decyzję zmienić i całą sobą, a nie tylko w 15 procentach, zacząć robić to, co daje mi największą radość i satysfakcję – dodaje Ania. – Zamykam sklep nazywany przez wszystkich Veritasem. Ten sklep, który od ponad 70 lat istnieje w Pabianicach, ciągle pod tym samym adresem, w kamienicy przy Zamkowej 34.

Wielka wyprzedaż

Jak powiedziała, tak zrobiła. W sklepie rozpoczęła się wyprzedaż towaru. Wszystko zostało przecenione o 20 procent, a niektóre produkty są nawet o połowę tańsze. Jak zapewnia właścicielka, taniej niż u niej w sklepie złota i srebra w mieście teraz się nie kupi. Jest to idealna okazja, by zrobić w nim zakupy, gdyż wybór jest jeszcze bardzo duży. Trudno przewidzieć tę ostateczną datę zamknięcia sklepu, bo jest w nim dużo różnorodnego towaru. Właścicielka planuje zamknąć jednak sklep na pewno w tym roku przed wakacjami. Nie umie jednak powiedzieć, czy to będzie na koniec marca, kwietnia czy maja.

– Ogłosiłam to już oficjalnie i nawet nie spodziewałam się, że wywoła to takie emocje – dodaje. – Otrzymałam wiele wsparcia dla tej decyzji i swoich planów, nie tylko od rodziny i przyjaciół. Każdego dnia w sklepie słyszymy piękne słowa, czasem też historie związane z tym sklepem od naszych klientów. Większość z nich jednak rozumie tę decyzję i życzy powodzenia w realizacji nowych planów – dodaje pani Anna.

Agnieszka Namysł

eprasa.pl 436d0418a2

Żony pabianickich fabrykantów

» Kruschowie, Steinhagenowie, Enderowie, Kindlerowie tworzyli bawełniane imperium w naszym mieście. A co robiły, jakie były ich „lepsze połowy”. Poznajmy żony pabianickich fabrykantów.

Matka miasta – Johanna Eleonora Krusche

Była żoną Benjamina Krusche, jednego z twórców przemysłowego imperium bawełnianego Krusche&Ender, a nieraz na spółkę ze swym ojcem Bogumiłem (Gottliebem) Krusche zwanego nawet ojcem założycielem naszego miasta. Czy można nazwać zatem Johannę Krusche „matką miasta”? Na to chyba nikt by nie wpadł i nikt by się o to nie pokusił. Ale…

Johanna Eleonora przyszła na świat 28 stycznia 1810 roku w Bogatyni. Miasto to 200 lat temu znajdowało się w Królestwie Saksonii i nosiło nazwę Reichenau. Rodzicami dziewczynki byli Jan Bogusław (Johann Gottlob) Leupolt i Marta Chrystyna z domu Otto. Johanna była ich czwartym z sześciorga dzieci.

Rodzina Leupoltów wywodziła się najprawdopodobniej z Górnej Frankonii, a do Bogatyni jej przedstawiciele dotarli jeszcze w średniowieczu. Najstarszy znany przodek to George (Jerzy), który w 1530 zamieszkiwał w Leśnej (Marklissa) niedaleko Bogatyni. Ich nazwisko zapisywano na wiele sposobów: Leupolt, Leupold, Leopold, Leipolt, Loipold, Leupoldt i Luipold. Ta ostatnia wersja jest najstarsza. Nazwisko „Luit–pold” można by przetłumaczyć na polski jako „Odważni (dzielni) ludzie”. Czy Johanna Eleonora Leupolt była dzielna? Na swój sposób na pewno tak. W wieku 13 lat straciła bowiem matkę, która dożyła raptem 39 lat. Została z ojcem i dwójką starszych braci, bo pozostała trójka rodzeństwa (2 siostry i brat) zmarła w młodym wieku. Ojciec rok później powtórnie się ożenił. Macocha Johanny była wdową i nazywała się Maria Rozyna Männing, z pierwszego męża Hausmann. Wkrótce na świat przyszło przyrodnie rodzeństwo, które, niestety, szybko zmarło.

Co jeszcze możemy powiedzieć o latach dzieciństwa? Johanna Eleonora urodziła się w czasie wojen napoleońskich, okresie biedy, głodu i różnych zaraz. Życie nie było wówczas łatwe. Wiemy na pewno, że potrafiła pisać, czyli uczęszczała też do szkoły. Około 1827 roku, gdy Johanna miała 17 lat, w jej życiu zaszła kolejna ważna zmiana. Rodzina Leupoltów wyruszyła w podróż z Reichenau do Pabianic. Sprzedali, co posiadali i wyruszyli w nieznane. Trzeba zaznaczyć, że Bogumił Krusche, który dwa lata wcześniej przybył do Pabianic, pochodził także z Reichenau i to za jego namową Leupoltowie (którzy byli w bliskich stosunkach z Kruschami) przyjechali do naszego miasta.

Johanna Eleonora z rodziną rozpoczęła nowe życie. Jej ojciec był płóciennikiem, czyli tkaczem wyrabiającym płótno. Rodziły się kolejne dzieci – przyrodnie rodzeństwo Johanny Eleonory. Życie w Pabianicach dla rodziny Leupoltów nie okazało się jednak łatwe. W 1830 zmarła w wieku zaledwie 32 lat macocha Johanny, a rok później w wieku 52 lat jej ojciec. Nie wiemy, co się działo wówczas z Johanną Eleonorą. Czy sama prowadziła zakład, a może jakiś wuj lub znajomy rodziny, który także znalazł się w Pabianicach, ją przygarnął? Jeszcze trzeba dodać, że Johanna, jako najstarsza z rodzeństwa, bo starsi bracia zostali w Bogatyni, musiała zająć się młodszym rodzeństwem – najmłodsza siostra Juliana Christina miała raptem 2 lata. Jej sytuacja była nie do pozazdroszczenia; była daleko od stron rodzinnych, w mieście, które dopiero powstawało, w kraju, którego językiem pewnie jeszcze zbyt dobrze lub wcale nie władała.

Bratnią duszę i pomoc znalazła w Benjaminie Krusche. Również pochodził z Reichenau. Pewnie wspólnie uczęszczali do szkoły i bawili się jako dzieci. Ich rodziny dobrze się znały, cóż stało na przeszkodzie, by się pobrać? Ba, może nawet istniały już wcześniej pewne plany matrymonialne… Musimy pamiętać, że opisujemy czasy, kiedy to o małżeństwie młodych ludzi decydowały ich rodziny (wierzono, że miłość przychodzi po ślubie). Warto tu jeszcze dodać, że w pierwszej generacji przybyłych do Pabianic tkaczy kandydatów na męża i żonę poszukiwano wśród znajomych, rodziny, osób pochodzących z tego samego regionu, ze starej małej ojczyzny. I tak 31 października 1831 roku na ślubnym kobiercu stanęli Benjamin Krusche, kawaler, lat 23, z zawodu płóciennik (jeszcze nie fabrykant) oraz Johanna Eleonora Leupolt, panna, lat 22.

Ślubu udzielił młodej parze ksiądz Daniel Biedermann. Odbył się on najprawdopodobniej w tymczasowej kaplicy, gdyż kościół ewangelicki miał dopiero zostać poświęcony w 1832 roku.

Co wiemy o małżeńskim pożyciu młodej pary? Niewiele. Zamieszkali w domu przy ulicy Zamkowej 21, wybudowanym przez ojca pana młodego – Bogumiła Krusche. Musieli być zgodnym, dobrze dobranym małżeństwem. Mieli także podobne poglądy religijne i zapatrywania społeczne. Oboje byli głęboko wierzący. Możemy dodać, że brat Johanny, Karl Benjamin Leupold został nawet misjonarzem w Benares w Indiach Brytyjskich, dziś miasto to nosi nazwę Waranasi.

Wpajanie wiary, śpiewu pieśni było od wieków zadaniem spadającym na barki matek. Nie inaczej było też w domu rodziny Krusche. A Johanna Eleonora miała kogo nauczać! Otóż małżonkowie Krusche doczekali się wcale pokaźnej gromadki potomstwa: Benjamin junior (ur. 1832), August Theodor (ur. 1834), Adolf Edward (ur. 1835), Augusta (ur. 1837, zamężna z Karolem Enderem, współwłaścicielem firmy Krusche&Ender), Gustaw Herman (ur. 1839, ojciec Feliksa Brunona Krusche, „patrona” naszych bulwarów nad Dobrzynką), Reinhold (ur. 1840, zmarł, przeżywszy 11 miesięcy), Maria Kornelia (ur. 1842, zmarła w wieku 7 lat), Reinhold Waldemar (ur. 1844), Ludwig Wilhelm (ur. 1846), Maria Florentyna (ur. 1847, zmarła, mając dwa miesiące), Emil Reinhold (ur. 1848), Luiza (ur. 1850), Emil Oskar (ur. 1851), Helena Olga (ur. 1853), Maria Paulina (ur. 1854, zmarła po 9 miesiącach od narodzin), Maria (ur. 1859). Po przeliczeniu wychodzi 16 pociech, z czego 12 dożyło dorosłego wieku.

Pani Krusche przez większą część wspólnego pożycia małżeńskiego – trwającego 31 lat – była przy nadziei. Z czasem, gdy rodzina bogaciła się i stawała coraz bardziej fabrykancką, rosły niewątpliwie zastępy piastunek i nianick, co nie zmienia faktu, że sama Johanna Eleonora Krusche pewnie przez większą część dnia zajęta była tą hałaśliwą i trudną do uspokojenia gromadką. Oprócz bardzo dobrego stanu zdrowia, musiała cechować się pewnie żelaznymi nerwami i stoickim spokojem. Ciekawe, czy gdy dzieci były niegrzeczne, groziła paskiem ojca Benjamina? Tego się pewnie nie dowiemy. Tak samo jak tego, czy w czasie nieobecności męża brała udział w zarządzaniu firmą. W aktach widniała wprawdzie jako „fabrykantka”, ale to raczej ze względu na męża (tak jak żona prezesa była panią prezesową, a radcy panią radczynią). Choć co by nie powiedzieć, zarządzanie już samym domem było niemałym osiągnięciem i codziennym wyzwaniem.

Gdy jednak myślimy, że urodzenie 16 dzieci to światowy rekord, jesteśmy w błędzie. Nie musimy wcale daleko szukać, bowiem babka Johanny Eleonory – Maria Rozyna Leupolt z domu Krause – urodziła swemu mężowi 18 dzieci! Gdy umarła w Reichenau, w wieku 71 lat w 1827 roku, posiadała 79 wnucząt i 7 prawnucząt! Z tej perspektywy możemy zakładać, że babcia była dla młodej Johanny Eleonory prawdziwym wzorem do naśladowania.

Niestety, wnuczka nie doczekała wieku swej babki – zmarła już w wieku 52 lat. Pozostawiła pogrążonego w żałobie męża, głęboko zasmucone dzieci oraz mieszkańców miasta. Uroczystości pogrzebowe odprawił ks. Daniel Biedermann, który ochrzcił też wszystkie jej dzieci. Nagrobek został odnowiony przez Stowarzyszenie Zjednoczenie Pabianickie ze środków zebranych na kweście 1 listopada 2009 roku i dziś to prawdziwa warta zobaczenia perełka neogotyckiej sztuki nagrobnej.

Famuły to był jej pomysł

Augusta Enderowa (ur. 1873 r.), córka Beniamina Kruschego i żona Karola Endera, przeszła do lokalnej historii jako inicjatorka budowy domów fabrycznych, zwanych famułami. To był rok 1870. Trwała rozbudowa fabryk, dlatego potrzebne były mieszkania dla robotników. W okręgu łódzkim fabrykanci zaczynają stawiać charakterystyczne domy, związane z budownictwem fabrycznym. Najwięcej domów postawiono w latach 1870–1910. Bezpośrednią przyczyną ich budowy były względy gospodarczo–ekonomiczne. Mieszkania, będące własnością fabryki, wiązały z nią robotników i zapewniały fabrykantom stabilną załogę. Były też silną kartą przetargową w przypadku np. strajku. Pierwszeństwo do fabrycznego mieszkania mieli głównie fachowcy i rodziny objęte charytatywną opieką właściciela fabryki.

Augusta Enderowa z mężem Karolem

Budowę zakończono w 1903 r. W ciągu dziewięciu lat powstało 26 domów w 4 szeregach, ustawionych szczytami do ul. Zamkowej. W każdym były 4 mieszkania, składające się z pokoju i kuchni, przeznaczone dla 4 rodzin. Powierzchnia maleńkiego mieszkania wynosiła 21,1 m kw. Każdy dom posiadał też niewielki, stumetrowy ogródek. Wszystkie domy były identyczne: murowane, parterowe, niepodpiwniczone, z użytecznym poddaszem. W 1926 r. w familiakach zamieszkiwało 114 rodzin (406 osób).

Po II wojnie teren famuł (kwadrat w rejonie dzisiejszych ulic: Zamkowa, Wyszyńskiego, Skłodowskiej, Wyspiańskiego) przejął „spadkobierca”, zakłady PZPB. Famuły przetrwały prawie 100 lat. Powolna likwidacja rozpoczęła się w latach pięćdziesiątych, gdy ruszyła budowa pierwszych bloków przy ul. Skłodowskiej. Tam, gdzie był stadion „Kruschender”, powstało osiedle 1000–lecia. Wyburzanie zakończyło się w latach siedemdziesiątych. Dziś na miejscu famuł stoją 11–piętrowe wieżowce, a przy ul. Zamkowej – „jamnik”.

Działaczka humanitarna Helena Emilia Enderowa (1868–1933)

Należała do najbogatszych kobiet pabianickich. Urodziła się w Tomaszowie 12 listopada 1868 r. w rodzinie wyznania ewangelicko–augsburskiego. Była najstarszym dzieckiem przemysłowca Edmunda Knothego i jego małżonki Berty z Petzoldów. Jej młodszym rodzeństwem byli: Fryderyk Ludwik, Robert, Maria Zofia, Klara Klotylda, Eugenia Ida, Fryderyk Oskar oraz Fryderyk Aleksander. Dzieciństwo Helena spędziła w Tomaszowie. Tutaj się wychowywała i uzyskała wykształcenie.

W wieku 21 lat (9 lipca 1889 r.) zawarła związek małżeński z Teodorem Enderem. Pan młody był o osiem lat starszym pabianickim przemysłowcem, współwłaścicielem firmy „Krusche i Ender”.

Od tego czasu Helena mieszkała w Pabianicach w pałacu Enderów przy ul. Zamkowej 5 (obecnie siedziba Starostwa Powiatowego).

W naszym mieście Helena Enderowa prowadziła szeroką działalność humanitarną. Należała do kilku tutejszych stowarzyszeń społecznych i oświatowych. Pełniła funkcję przewodniczącej zarządu przedszkola ewangelickiego, założonego w 1899 r. W 1909 r. weszła w skład zarządu Stowarzyszenia Kobiet Wyznania Ewangelickiego, którego celem była działalność dobroczynna wśród pabianickich ewangelików. Należała do Pabianickiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności. Była również członkinią Katolickiej Ochrony dla Dzieci. W 1916 r. działała w sekcji finansowej Miejskiej Rady Opiekuńczej, zajmując się organizowaniem pomocy dla biednych.

Helena miała czworo dzieci. W 1891 r. urodziła syna Karola, ożenionego później z Jadwigą Tochtermann. Po dwóch latach przyszedł na świat drugi syn, Teodor, mąż Marii Biedermann, w 1896 r. Stefan, ożeniony później z Haliną John, i w 1899 r. doczekała się córki Ireny, która została żoną Arno Kindermana.

W wieku 53 lat Helena Enderowa została wdową. Teodor zmarł w 1921 r. we Wrocławiu. W ostatnich latach swojego życia ze względu na chorobę wycofała się z działalności społecznej. Zmarła 7 września 1933 r. w wieku 65 lat. Została pochowana na cmentarzu ewangelicko–augsburskim w Pabianicach. Jej ciało spoczęło w grobowcu rodzinnym Enderów.

Pani na Widzewie – Stefania Władysława Kindlerowa (1861–1935)

Urodziła się w 1861 r. w rodzinie ziemiańskiej wyznania ewangelickiego. Jej ojcem był Karol Jan Wilhelm Werner, właściciel dóbr ziemskich Puczniew w powiecie tureckim, matką – Emilia Henrietta z domu Schloesser. Stefania zdobywała wykształcenie w Saksonii. W 1876 r. rozpoczęła naukę w pensji Anny Edlinger w Dreźnie. Oprócz języka niemieckiego uczyła się francuskiego i angielskiego. W szkole tej poznała także literaturę grecką i rzymską. Gdy miała 22 lata, wyszła za mąż. W 1883 r. poślubiła znanego pabianickiego przemysłowca Oskara Kindlera, współwłaściciela firmy włókienniczej R. Kindler. W posagu wniosła majątek oceniony na 15 tys. rubli srebrnych. Po ślubie przeprowadziła się do Pabianic. Przez wiele lat mieszkała w pałacu Kindlerów przy ul. Zamkowej 26 (obecnie Urząd Skarbowy).

Mieli troje dzieci. 21 lutego 1884 r. urodziła syna Stefana. Następnie przyszły na świat dwie córki: Helena Zofia (28 marca 1885 r.), późniejsza żona Jana Hersego, i Zofia Adela (13 listopada 1888 r.), która poślubiła Emiliana Lotha.

Stefania Kindlerowa – podobnie jak inne żony fabrykantów – brała aktywny udział w życiu społecznym naszego miasta. Zasiadała w zarządzie stowarzyszenia dziewcząt. Była członkinią Katolickiej Ochrony dla Dzieci i Pabianickiego Towarzystwa Dobroczynności. Wchodziła w skład sekcji finansowej Miejskiej Rady Opiekuńczej w czasie I wojny światowej. W wieku 57 lat została wdową. Jej mąż Oskar zmarł nagle w Warszawie 23 grudnia 1918 r. Po upadku finansowym firmy R. Kindlera Stefania przeniosła się do Widzewa, gdzie zamieszkała wraz z córkami w pałacu Kindlerów. Tutaj spędziła ostatnie dni swojego życia.

Jej wnuk, Stanisław Loth, mieszkający w Stanach Zjednoczonych, w swoich wspomnieniach napisał o niej: „Babcia zawsze ubierała się na czarno i zawsze ubrana była bardzo starannie. Białe koronki otaczały jej szyję i rękawy jej lekko bufiastej sukni. (…) Babcia miała siwe włosy, które przykrywała czarną haftowaną opaską. Czasami nosiła czarny, lekko błyszczący kapelusz (…) Pewnego ranka, gdy tylko się obudziłem, wyczułem, że w powietrzu wisiało coś złego. Słyszałem przyciszone głosy i jakby wszyscy chodzili na palcach. Wtedy dowiedziałem się, że babcia nie żyje”.

Stefania Kindler zmarła w Widzewie 20 stycznia 1935 r. w wieku 74 lat. Została pochowana w grobowcu rodzinnym na cmentarzu ewangelicko–augsburskim w Pabianicach.

Najbogatsza panna: Marga Zofia Enderowa z domu Biedermann (1900–1991)

Urodziła się w Łodzi 9 października 1900 r. w rodzinie ewangelicko–augsburskiej. Była córką jednego z największych przemysłowców łódzkich, Alfreda Biedermanna, i Marty Anny z von Berensów. Marga miała dwóch młodszych braci: Alfreda Roberta (ur. 1902 r.) i Roberta Arno (ur. 1909 r.).

Wykształcenie zdobyła w Łodzi, gdzie ukończyła szkołę średnią. Wiodła beztroskie życie, charakterystyczne dla córek zamożnych rodziców. Wiele podróżowała po Europie Zachodniej w towarzystwie swoich braci i znajomych.

W wieku 28 lat 4 września 1928 r. poślubiła o osiem lat starszego pabianickiego przemysłowca, Endera, współwłaściciela firmy „Krusche i Ender”. Otrzymała w posagu prawie milion złotych. W kwocie tej znalazły się akcje Towarzystwa Górniczo–Hutniczego „Saturn” (576.000 zł) oraz Towarzystwa Akcyjnego Elektrowni Zgierskiej (360.000 zł). Oprócz tego dostała za 3.000 dolarów urządzenie dwóch pokoi (sypialnego i salonu). W sumie tej mieściły się biżuteria, futra i inne kosztowne przedmioty.

Po zawarciu związku małżeńskiego Marga zamieszkała w pałacu Enderów przy ul. Zamkowej 5 (obecnie siedziba Starostwa Powiatowego). Miała czworo dzieci. Najpierw urodził się syn Teodor Alfred, który zmarł w 1932 r. we Fryburgu. Następnie przyszła na świat córka Marion, później Marina (1938 r.) i w 1942 r. Theodor.

Przed wkroczeniem wojsk radzieckich rodzina Enderów uciekła z Pabianic. Bryczką zaprzężoną w dwa konie dotarli do Czech. Tutaj Marga straciła męża. Teodor został zastrzelony przez czeskich partyzantów. Marga wraz z dziećmi przedostała się do Irlandii i osiadła w Dublinie. Po pewnym czasie przybyła do niej matka Marta.

Marga Enderowa zmarła w wieku 91 lat w 1991 r. w Irlandii.

Źródła: Piotr Kirsch „Matka i fabrykantka – wyjątkowa pabianiczanka”, Nowe Życie Pabianic nr 21/2015 r. Marcin Wolski, Życie Pabianic, Sławomir Saładaj, Wyłowione z sieci

eprasa.pl 436d0418a2

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 652 800.

DORYWCZA praca w gospodarstwie (konie) możliwość zakwaterowania. Tel. 604 184 176.

STOLARZ.
Tel. 608 502 044.

ZATRUDNIĘ szwaczki i prasowaczkę. Tel. 602 264 115.

SZWACZKI chałupniczki zatrudnię, tkanina. Tel. 793 338 346.

BLACHARZY, dekarzy oraz pomocników zatrudnię. Tel. 572 653 852.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 501 537 886.

ZATRUDNIĘ murarza. Tel. 607–597–871.

CHAŁUPNICZKI zatrudnię – dzianina. Tel. 516 186 925.

ZATRUDNIĘ
do dociepleń i remontów.
Tel. 731–894–357.

ZATRUDNIĘ panią (może być z Ukrainy) do sprzątania biura i pomieszczeń socjalnych hali produkcyjnej w Piątkowisku. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

SZWACZKĘ i prasowaczkę zatrudnię. Tel. 570 407 467.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 664 715 587.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 502 233 597.

SZWACZKI
zatrudnię tkanina.
Tel. 602 686 802.

FIRMA OVOVITA
zatrudni do pracy osobę
na stanowisko: portier.
Praca stała, na umowę.
CV prosimy wysyłać na maila:
robert@ovovita.pl
lub składać osobiście
w siedzibie firmy:
Prawda 60, 95–030 Rzgów.
Telefon do kontaktu:
603 844 061.

ZATRUDNIĘ szwaczkę i prasowaczkę. Tel. 536 706 015.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 501 537 887.

PROSTE szycie na stebnówkę dla chałupników ok. Pabianic i Ksawerowa. Tel. 603 076 133.

ZATRUDNIĘ magazyniera. Praca w godzinach 8–16 w Woli Zaradzyńskiej. Tel. 507 121 184 .

FIRMA Strzelec zatrudni prasowaczkę. Tel. 603 851 323.

FIRMA OVOVITA
zatrudni do pracy osobę
na stanowisko: mechanik,
ślusarz. Praca stała, na
umowę. CV prosimy wysyłać
na maila: krzysztof.sadok@
ovovita.pl, lub składać
osobiście w siedzibie firmy:
Prawda 60, 95–030 Rzgów.
Telefon do kontaktu:
697 718 358.

ZATRUDNIĘ dziewiarzy na maszyny płaskie. Również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

SZWACZKI (odzież damska) – zatrudnię. Pabianice, Żwirki i Wigury 7. Tel. 881 522 985.

PANIĄ do sprzątania w domu jednorodzinnym (Pabianice, ul. Sybiraków)–przyjmę. Tel. 513 700 152

ZATRUDNIĘ sprzedawcę do sklepu Żabka w Pabianicach na Bugaju, na cały etat lub dorywczo. Więcej informacji pod nr: 790 550 584.

FFMW w Chechle Pierwszym zatrudni do nowej fabryki operatorów, pracowników produkcji, magazynierów. rekrutacja@ffmw.pl, tel. 608 406 821.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 501 537 886.

SZWACZKI zatrudnię.
Tel. 607 44 99 25.
Email:
etiennepoland@gmail.com

SPAWACZA Tig
oraz monterów kotłowych
z doświadczeniem
lub do przyuczenia
– zatrudnię.
Tel. 606 906 520.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 652 800.

ZATRUDNIĘ do prasowania z doświadczeniem w niepełnym wymiarze godzin. Tel. 784 037 941.

ZATRUDNIĘ kierowcę kategorii C i E. Tel. 608 436 630.

POMOC do zakładu krawieckiego zatrudnię. Tel. 516 186 925.

CHAŁUPNICZKI – dzianina, całoroczna praca zatrudnię. Tel. 516 186 925.

KIEROWCĘ kat. D mile widziany emeryt – zatrudnię. Tel. 604 419 616.

SZWACZKI
wykwalifikowane
– zatrudnię
(konfekcja damska – sukienki).
Oferujemy stałe zatrudnienie.
Praca całoroczna.
Tel 606 654 330

ZATRUDNIĘ szwaczkę, tkanina. Tel. 888 433 742.

SZWACZKĘ i prasowaczkę zatrudnię. Tel. 501 440 436.

ZATRUDNIĘ
samodzielnych pracowników
budowlanych.
Tel. 537 806 290.

PAKOWACZKI – zatrudnię, stabilna praca. Tel. 502 305 791.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 664 715 587.

STABILNA praca przy produkcji i pakowaniu. Piątkowisko. Tel. 604 104 660.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C emeryt – rencista. Tel. 601 357 840.

ZATRUDNIĘ do dociepleń i prac wykończeniowych z doświadczeniem, bez nałogów. Tel. 516 669 346.

PRACOWNIKÓW do wykończeń wnętrz – gipsowanie, malowanie, zabudowy g/k – zatrudnię. Praca stała, godne wynagrodzenie. Tel. 537 035 201.

SZUKAM PRACY

EMERYT szuka pracy (portier, stróż). Tel. 730 516 986.

PRZYJMĘ szycie chałupniczo. Tel. 509 796 051.

INFORMATOR

Pabianickie Centrum Medyczne (szpital)
42 225 35 00

Nocna i świąteczna pomoc lekarska PCM
42 225 36 13

Apteki całodobowe:
- ul. Jana Pawła II 36/40
  42 213 90 70

zdrowie

Numer alarmowy **112**

Pogotowie ratunkowe **999**

Straż pożarna **998**

Policja **997**

Straż Miejska **986**

Pogotowie energetyczne **991**

Pogotowie gazowe **992**

Pogotowie ciepłownicze **993**

Pogotowie wodociągowe **994**

Całodobowe Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym
800 70 2222

Całodobowy telefon zaufania dla dzieci i młodzieży
116 111

alarmowe

Urząd Miejski
42 225 46 00

Prezydent
42 225 46 75

Starostwo Powiatowe
42 225 40 00

Starosta
42 225 40 01

Miejski Zakład Pogrzebowy
607 031 100

Powiatowy Urząd Pracy
42 225 42 00

Urząd Skarbowy
22 460 59 94

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
42 215 40 91

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
42 225 92 85

Zarząd Dróg Miejskich
42 215 97 72

Schronisko dla zwierząt
607 501 519

urzędy instytucje

Trzy Korony
42 213 13 13, 502 13 13 13

Hallo Taxi
42 2133 133, 730 133 133

taxi

eprasa.pl 436d0418a2

OGŁOSZENIA DROBNE 11.02.2025 r.

USŁUGI

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5–A0 + FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

DLA DOMU

PRZEPROWADZKI. Tel. 730 363 181.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

HYDRAULIK – elektryk. Tel. 601 616 243.

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

REMONTOWO – BUDOWLANE

KOMPLEKSOWE usługi wykończeniowe! Gładź, panele, zabudowy K–G, płytki, tynki zewnętrzne i wewnętrzne, malowanie, elektryka, brukarstwo, ogrody itp. Zapraszamy do kontaktu 511–927–555.

REMONTY. Tel. 889 796 963.

REMONTY – malowanie, tapetowanie, gładzie, glazura. Tel. 504–915–065.

REMONTY
kompleksowo–malowanie, tapetowanie, gładzie, elektryka, hydraulika, glazura, terakota, szafy, stolarka meblowa, panele, sufity, zabudowy k/g, renowacje domków letniskowych, porządkowanie działek, domów, mieszkań, utylizacje.
Tel. 505 670 384.

REMONTY mieszkań: gładzie, malowanie, glazury, panele itp. Tel. 517 239 047.

USŁUGI remontowo– budowlane, mieszkania i domy pod klucz. Tel. 697 466 105.

HYDRAULIK – elektryk. Tel. 601 616 243.

GLAZURA
remonty łazienek.
Tel. 695 374 600.

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika. Tel. 604 143 793.

REMONTY – tapetowanie, malowanie, gładzie, glazura. Tel. 504 915 065.

REMONTY mieszkań, docieplenia budynków. Tel. 504 027 576.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

TRANSPORTOWE

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

RTV * AGD * KOMPUTERY

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

NAUKA

JĘZYK niemiecki – nauczycielka. Tel. 724 155 133.

ANGIELSKI matura, egzamin ósmoklasisty, podstawówka. Tel. 516 353 007.

MATEMATYKA egzamin ósmoklasisty, matura, podstawówka. Tel. 516 353 007.

POLSKI matura, egzamin ósmoklasisty, podstawówka, liceum. Tel. 516 353 007.

ANGIELSKI matura, egzamin 8– klasisty, podstawówka. Tel. 516 353 007.

MATEMATYKA egzaminy 8– klasisty, matura, podstawówka. Tel. 516 353 007.

POLSKI matura, egzamin ósmoklasisty, rozprawki. Tel. 516 353 007.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja. Tel. 604 838 819. W gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice, ul. Kilińskiego 29

OPRAWKA
OPTYK
Salon optyczny
OPRAWKA
ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.– pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka–Fryzeł
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jardzioch–Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt pod numerem
538 158 868.

Magdalena Kulesza-Dzbik
specjalista onkologii klinicznej
531-868-422
Poniedziałek 15:00 - 17:30
Przychodnia Medicor Med
Pabianice; ul. Warszawska 3/5
onkologiadzbik@wp.pl

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl 436d0418a2

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

OPTYK MOSER
(Pan Hilary od 1971 r.)

Godziny otwarcia salonu i gabinetu okulistycznego pn-pt 10-18, sob 10-14
Optometrysta dostępny w godzinach pracy salonu
Lekarze okuliści
dr Anna Rymer
dr Ewa Jardzioch-Lukas
Telefoniczne umawianie wizyt 664 157 222.
Pabianice ul. Szewska 2
www.optykmoser.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk–Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124
wtorek, czwartek: 10^{00}–16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}–20^{00}
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

NIERUCHOMOŚCI – INNE

DO wynajęcia garaż ul. Moniuszki. Tel. 608 428 248.

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

GARAŻ (Skłodowskiej) do wynajęcia. Tel. 606 949 507.

POWIERZCHNIE magazynowe GRALA Park do wynajęcia w Woli Zaradzyńskiej magazyny@grala.com.pl tel.693 469 066.

LOKALE

DO wynajęcia pomieszczenia magazynowe 40 m kw. Tel. 517 213 966.

LOKAL 30 m kw., 4 m wysoki na magazyn/usługi – do wynajęcia. Tel. 604 638 581.

MIESZKANIA

DO wynajęcia mieszkanie 70 m kw. po remoncie. Tel. 608 428 248.

M–2, 33 m kw. ul. Kochanowskiego sprzedam bezpośrednio. Tel. 513 096 699.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Tel. 507 121 847.

MIESZKANIE 47 m kw. Parter–2 pokoje, kuchnia, łazienka + wc w prywatnej kamienicy. Ogrzewanie piecem na węgiel. Czynsz 1200 zł + opłaty licznikowe. Tel. 518 709 120.

M–3 centrum, do wynajęcia. Tel. 608 836 472.

POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia. Tel. 502 289 242.

MIESZKANIA w kamienicy do 40 m kw. – do wynajęcia. Tel. 792 722 317.

MIESZKANIE z łazienką 30 m kw. (Świętokrzyska 18) – do wynajęcia. Tel. 791 214 545.

KUPIĘ 3 pokojowe bloki do remontu lub wyremontowane. Tel. 501 268 526.

MIESZKANIE 47 m kw. do wynajęcia, parter, 2 pokoje, kuchnia, łazienka + wc. Ogrzewanie węglem. Czynsz 1200 zł/m–c plus opłaty licznikowe. Tel. 518 709 120.

SPRZEDAM M–4 53 m kw. VI p. ul. Łaska, kupię 38–40 m kw. bloki, Bugaj, parter, ok. ryneczku lub zamienię. Tel. 663 457 153.

ZAMIENIĘ mieszkanie własnościowe 45 m kw., na mniejsze. Tel. 663 351 816.

SPRZEDAM mieszkanie w bloku ul. Skłodowskiej I p. 48 m kw. 2 pok. + kuchnia, ogrzew. miejskie. Tel. 602 588 667.

SPRZEDAM M–2, 33 m kw. I p. bezpośrednio. Tel. 513 096 699.

MATRYMONIALNE

BEZDZIETNI emeryci poznają Panie, zdecydowane na związek formalny lub związek wolny, ale poważny i stały. Istnieje opcja gwarancji spadkowych. Tel. 42 687 08 10.

TOWARZYSKIE

WIZUALIZACJE, mapy myśli marzeń, wdziecznykreator@gmail.com

KUPNO SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe: brzoza, dąb, buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

SPRZEDAM drewno kominkowe, opałowe. Tel. 503 989 872.

ULE (warszawskie, zwykłe), mogą być używane – kupię. Tel. 536 142 540.

UŻYWANY wózek inwalidzki w bardzo dobrym stanie, 200 zł. Tel. 510 551 642.

SPRZEDAŻ
nowego outletowego sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 3.000 zł, blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30, 607 680 103.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

POSZUKUJĘ opiekunki dla seniorki w Hucie Dłutowskiej na 2–4 godz. dziennie (podanie ciepłego posiłku, leków, drobne zakupy i domowe prace porządkowe, spacery). Tel. 509 515 109.

CHAŁUPNICZKI przyjmą szycie sukienek, bluzek. Tel. 660 689 698.

ZATRUDNIĘ panią (może być z Ukrainy) do sprzątania biura i pomieszczeń socjalnych hali produkcyjnej w Piątkowisku. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

PRZYCINANIE drzew owocowych. Tel. 888–151–459.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

DO wynajęcia od zaraz mieszkanie w bloku, II p., 3 pokoje z kuchnią, balkon, 58 m kw. Piaski, ul. Konopnickiej 49. Tel. 601 567 800.

ZATRUDNIĘ szwaczkę do zakładu i chałupniczkę (sukienka). Tel. 604 897 104.

FFMW producent lodów w Chechle Pierwszym zatrudni operatorów, pracowników produkcji, magazynierów – 3 zmiany. Zgłoszenia: rekrutacja@ffmw.pl, tel. 608 406 821.

ZATRUDNIĘ łączarki na maszyny płaskie. Również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ
osobę do pomocy na prasowalni i krojownię, mile widziana obsługa dziurkarki i guzikarki.
Tel. 604 596 440.

ZATRUDNIĘ
kierowce magazyniera kat. B,
ul. Kresowa 11/15.

ZATRUDNIĘ
do docieplen.
Tel. 515 896 213.

ZATRUDNIĘ
szwaczki z doświadczeniem w szyciu bluzek koszulowych.
Praca całoroczna, produkcja własna.
Tel. 694 344 956.

ZATRUDNIĘ
pakowaczkę/pakowacza, 3 zmiany,
ul. Kresowa 11/15.

BIURO OGŁOSZEŃ ŻYCIA PABIANIC
marketing@zyciepabianic.pl

PROMOCJA LUTOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE 8 ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7

KATEGORIA **WSZYSTKIE KATEGORIE** PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

eprasa.pl 436d0418a2

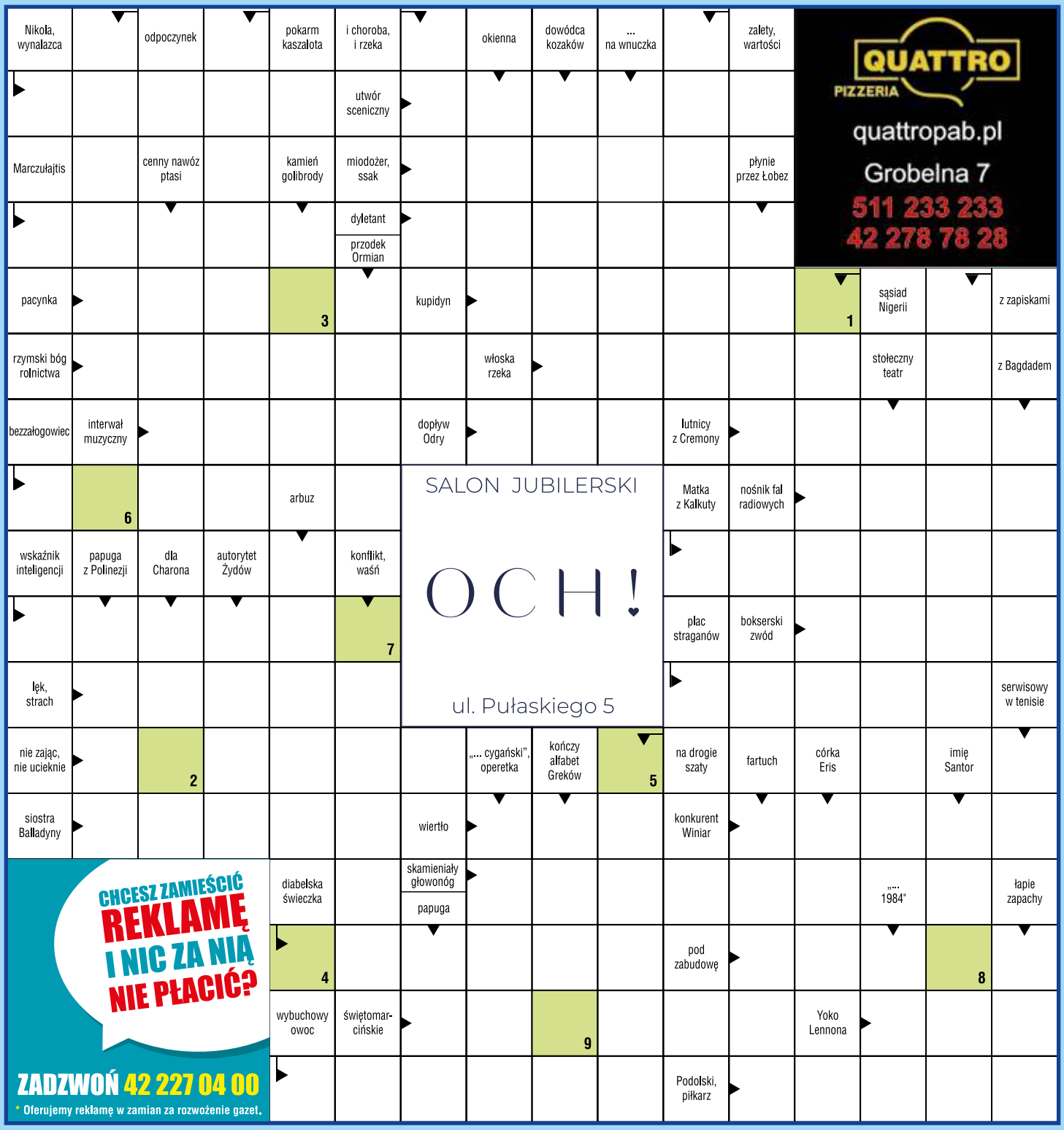

QUATTRO PIZZERIA
quattropab.pl
Grobelna 7
511 233 233
42 278 78 28

SALON JUBILERSKI
OCH!
ul. Pułaskiego 5

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?
ZADZWOŃ 42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

ZASADY

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **21 lutego 2025 r**.

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 4 brzmi: **HINDUKUSZ**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Marika Walaszczyk** (ul. 3 Maja 8).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Małgorzata Fuks** (ul. Bracka) i **Karolina Latas** (ul. Mokra).

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon **6**

hasło z krzyżówki

Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji *Życia Pabianic*, ul. Stary Rynek 7

Godziny otwarcia: **poniedziałek, środa, czwartek, piątek 10.00–16.00**
wtorek 5.00–10.00

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „***Życia Pabianic***" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Musisz się liczyć ze zmianami niektórych planów i umów. Niespodziewanie okaże się, że ktoś chce czegoś zupełnie innego niż wcześniej deklarował. Nie rezygnuj ze swoich przywilejów.

BYK (20.04 – 20.05)
Powinieneś się skoncentrować na ważnych sprawach. Zapomnij o urazach i nie oglądaj się w przeszłość. Odwagi! Propozycje, spotkania będą ważniejsze, niż teraz sądzisz.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Powinieneś na siebie uważać, pilnować kluczy i dokumentów. Intuicja podpowiadać ci będzie rozwiązania problemów. Możliwe są też sny na jawie. Nie przejmuj się wszystkim, co usłyszysz.

RAK (22.06 – 22.07)
Bądź ostrożny, lepiej dmuchać na zimne. Nawet jeśli pojawią się korzystne okazje, to trudno cię będzie na nie namówić. Humor odzyskasz wśród przyjaciół i przy dobrym jedzeniu.

LEW (23.07 – 22.08)
Będziesz miał ochotę, aby zrobić coś niekonwencjonalnego i porozmawiać o tym z kimś ważnym. Przy okazji umówisz się z kilkoma znajomymi na ważne rozmowy.

PANNA (23.08 – 22.09)
Poświęcisz dużo czasu na swoje zainteresowania. Może czas już pomyśleć o tym, by twoje hobby przynosiło bardziej materialne korzyści? Zapragniesz trochę się rozerwać.

WAGA (23.09 – 22.10)
Nie myśl za dużo o domowych obowiązkach, znajdź czas na chwilę wytchnienia i ciekawą dyskusję. Ktoś przedstawi ci nowy pomysł, który może przynieść dodatkowe pieniądze.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Zapragniesz coś znaczyć w oczach innych. Nie słuchaj rodzinnych plotek. Nie myśl też źle o krewnych. Ktoś może cię wzruszyć do łez. Nie bój się okazać innym, co czujesz.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz pochłonięty sprawami zdrowia, przeczytasz mądry artykuł na ten temat i zapragniesz zmienić dietę lub nawet styl życia. Aura sprzyja odważnym decyzjom.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Nie będzie ci łatwo skoncentrować się na rodzinnych sprawach, możliwe są nieporozumienia i spory. Lepiej ustąpić komuś agresywnemu, niż wdawać się w wielką awanturę.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Będziesz spokojny i skłonny do refleksji. Rodzina okaże się najważniejsza. Warto zadzwonić do krewnych, załatwić zaległe sprawy. Ludzie będą ci sprzyjać!

RYBY (19.02 – 20.03)
Nie leniuchuj, bo szczęście sprzyja ci w sprawach rodzinnych i uczuciowych. Łatwo zyskasz poparcie dla swoich pomysłów. Pamiętaj jednak o radzie starszej osoby. To zaoszczędzi ci trosk.

eprasa.pl 436d0418a2

Serduszko puka…

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na kolejne spotkanie z serii „Koncerty Rodzinne". Tym razem w klimacie walentynkowym

Na scenie wystąpią uczestnicy sekcji wokalnej MOK–u pod wodzą Pauliny Wachowicz oraz Agnieszki Nastarowicz oraz sekcji tanecznych aMOKdance oraz Musical aMOKdance, których instruktorką jest Adriana Jabłońska. Łącznie na scenie zobaczymy blisko 60 osób. Koncert odbędzie się 13 lutego (od godz. 18.00). Wydarzenie głównie przeznaczone dla rodzin uczestników sekcji wokalnej oraz tanecznej naszego ośrodka – zaproszenia oraz dodatkowe bilety są do odebrania/nabycia w sekretariacie ośrodka, od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00. Partnerem strategicznym wydarzenia jest Adamed Pharma.

Bo co ludzie powiedzą?

Gwiazda Kabaretu Młodych Panów Robert Korólczyk poruszy odwieczny problem, który dotyczy nas wszystkich. No bo czy każdy z nas nie zastanawiał się choć raz w życiu: a co ludzie powiedzą?

To powiedzenie towarzyszy nam od dzieciństwa – najpierw wpajane jest nam przez rodziców, potem przypominane w szkole, aż wreszcie relacje małżeńskie i koleżeńskie pokazują, jak bardzo interesują nas opinie obcych ludzi. Zawsze z tyłu głowy siedzi jakiś sąsiad albo kolega, który patrzy i ocenia.

Premierowy program kabareciarza zobaczymy w MOK–u 6 kwietnia (godz. 19.00). Będzie to połączenie dwóch form – klasycznego stand–up z kabaretowym „One Man Show", gdzie będzie można zobaczyć występy znanych postaci Józka Gąsienicy oraz Andrzeja Porwoła. Bilety dostępne są w internecie na stronie biletyna.pl.

Robert Korólczyk to jedna czwarta jednego z najbardziej lubianych polskich kabaretów – Kabaretu Młodych Panów. Autor tekstów skeczów, dyrektor artystyczny Rybnickiej Jesieni Kabaretowej „Ryjek". Od lat zawodowo bawi ludzi. Jego występy w repertuarze kabaretowym rozpoczęły się w zespołach DuDu oraz Nic. Prowadził także imprezy „Larmo" i „Świrek". Był gospodarzem programów telewizyjnych „Czy jesteś mądrzejszy od 5–klasisty?" (TV Puls) oraz „Gwiazdy kabaretu" (TV4). Z Ewą Błachnio i Mariuszem Kałamagą na antenie Radia RMF FM współtworzył audycję „Poliż temat" – program tworzony w całości przez polskich kabareciarzy.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino–tomi.pl

11.02
Dog man (dubbing) 14.30
Bambi. Opowieść leśna (dubbing) 15.00
Looney Tunes: Porky i Daffy ratują świat (dubbing) 16.15
Maria Callas (napisy) 18.00
Dalej jazda! (pl) 18.30
Towarzysz (napisy) 20.30
Nieprzyjaciel (pl) 20.30

12.02
Looney Tunes: Porky i Daffy ratują świat (dubbing) 14.15, 17.30
Dog man (dubbing) 15.15
Bambi. Opowieść leśna (dubbing) 16.00
Dzielna banda i tajemnica zaginionego wujka (dubbing) 17.00
Maria Callas (napisy) 18.45
Nieprzyjaciel (pl) 19.15
Towarzysz (napisy) 21.00

13.02
Dog man (dubbing) 13.30
Maria Callas (napisy) 14.15, 20.00
Looney Tunes: Porky i Daffy ratują świat (dubbing) 15.30
Bambi. Opowieść leśna (dubbing) 16.30
Dzielna banda i tajemnica zaginionego wujka (dubbing) 17.15
Nieprzyjaciel (pl) 18.00
Towarzysz (napisy) 19.00

14.02
Bridget Jones: szalejąc za facetem (napisy) 12.00, 18.30, 21.00
Piep*zyć Mickiewicza 2 (pl) 12.30
Dog man (dubbing) 14.15
Fantastyczny Angelo (dubbing) 14.30
Kapitan Ameryka: nowy wspaniały świat (dubbing) 16.00, (napisy) 20.30
Pies na medal (dubbing) 16.15
Maria Callas (napisy) 18.00

15.02
Fantastyczny Angelo (dubbing) 10.30
Pies na medal (dubbing) 11.00, 15.45
Bambi. Opowieść leśna (dubbing) 12.30
Bridget Jones: szalejąc za facetem (napisy) 13.00, 18.00, 20.30
Dog man (dubbing) 14.00
Kapitan Ameryka: nowy wspaniały świat (dubbing) 15.30, (napisy) 20.00
Maria Callas (napisy) 17.30

16.02
Dzielna banda i tajemnica zaginionego wujka (dubbing) 10.00
Basia. Radzę sobie! (dubbing) 11.00
Maria Callas (napisy) 12.00, 17.45
Sonic 3. Szybki jak błyskawica (dubbing) 12.00
Fantastyczny Angelo (dubbing) 14.15
Kapitan Ameryka: nowy wspaniały świat (dubbing) 14.30, (napisy) 20.15
Pies na medal (dubbing) 16.00
Bridget Jones: szalejąc za facetem (napisy) 17.00, 19.30

17.02
Bambi. Opowieść leśna (dubbing) 10.00
Fantastyczny Angelo (dubbing) 11.00
Dog man (dubbing) 11.30
Sonic 3. Szybki jak błyskawica (dubbing) 13.00
Mufasa: król lew (dubbing) 13.30
Pies na medal (dubbing) 15.30
Bridget Jones: szalejąc za facetem (napisy) 16.00, 20.00
Kapitan Ameryka: nowy wspaniały świat (dubbing) 17.30, (napisy) 18.30
Maria Callas (napisy) 20.45

KINO TOMI POLECA

„Bridget Jones: Szalejąc za facetem" (komedia)

Bridget znów jest sama, owdowiała cztery lata temu, gdy Mark (zdobywca Oscara Colin Firth) zginął podczas misji humanitarnej w Sudanie. Jest teraz samotną matką 9–letniego Billy'ego i 4–letniej Mabel i utknęła w stanie emocjonalnego zawieszenia, wychowując swoje dzieci z pomocą lojalnych przyjaciół, a nawet byłego kochanka, Daniela Cleavera (Hugh Grant). Naciskana przez przyjaciół, matkę i dr Rawlings (w tej roli zdobywczyni Oscara Emma Thompson) – aby wytyczyć nową ścieżkę w życiu, Bridget wraca do pracy, a nawet próbuje aplikacji randkowych, gdzie poznaje entuzjastycznego młodszego mężczyznę (Leo Woodall znany z serialu „Biały Lotos"). Teraz żonglując między pracą, domem i romansem, Bridget zmaga się z osądem idealnych mam w szkole.

Reżyser: Michael Morris. Obsada: Renée Zellweger, Chiwetel Ejiofor, Leo Woodall, Hugh Grant, Colin Firth, Jim Broadbent.

Pabianice kulturalnie

Miejska Biblioteka Publiczna

19 lutego, godz. 17.00, biblioteka główna przy ul. św. Jana 10 – spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Omawiana będzie książka „Wąż i tęcza" Wade Davis. Wstęp wolny.

Muzeum Miasta Pabianic

15 lutego, godzina 18.00, Stary Rynek 1 – „Muzykowanie przy kominku" – koncert uczniów pabianickiej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia. Wstęp wolny.

Miejski Ośrodek Kultury

14 lutego, godz. 18.00 – wernisaż wystawy witraży i mozaik Jolanty Treli. Wstęp wolny.

10 marca, godz. 19.00 – hit teatralny z muzyką na żywo „Recepta na szczęście". Bilety dostępne przez internet, na biletyna.pl i kupbilecik.pl.

Dla zakochanych na dzień zakochanych

Filmy, koncert, plenerowa impreza... Zaplanowane na 14 lutego wydarzenia mogą być zakończeniem lub początkiem romantycznej kolacji przy świecach. Oto kilka podpowiedzi, jak niebanalnie spędzić dzień zakochanych w Pabianicach i Łodzi

Kinowe święto miłości

Na wyjątkowe, trzydniowe walentynki zaprasza kino Tomi. W dniach 14–16 lutego będzie można delektować się premierami filmowymi. W programie na romantyczne wieczory są: „Pies na medal", „Bridget Jones: Szalejąc za facetem", „Maria Callas" i „Kapitan Ameryka: Nowy wspaniały świat". Godziny rozpoczęcia seansów dostępne są na stronie internetowej kina lub na miejscu, ul. Gdańska.

Najsłynniejsza historia o miłości

Jedną z najpiękniejszych i najsłynniejszych historii o miłości będzie można obejrzeć w Teatrze Wielkim w Łodzi. I to w tanecznym wydaniu. W walentynki w programie jest balet „Romeo i Julia" z piękną choreografią Sashy Waltz. Historia nieszczęśliwych kochanków, których śmierć przynosi zrozumienie i pojednanie w ich zwaśnionych rodzinach, zainspirowała Hectora Berlioza do skomponowania dramatycznej symfonii na troje solistów, dwa chóry i orkiestrę. Wydarzenie zaplanowano na 14 i 15 lutego w Teatrze Wielkim w Łodzi (pl. Dąbrowskiego) o godz. 18.30. Wstęp jest biletowany.

Mozart, Salieri i wielka miłość do muzyki

W walentynkowy wieczór na deskach Teatru Jaracza w Łodzi „Amadeusz" w inscenizacji Anny Wieczur. To hołd złożony pięknu muzyki Mozarta, która jest wykonywana na żywo przez czterdziestoosobową orkiestrę oraz chór. Spektakl o niepokornym, przebojowym, bezczelnym, lekkomyślnym i genialnym Mozarcie oraz zazdrosnym o jego talent, podstępnym kompozytorze Antonio Salierim. Uwodzi muzyką, obrazem, ruchem, kostiumami, grą aktorską. 14 i 15 lutego, godz. 18.00. Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi, ul. Jaracza 27. Wstęp biletowany.

Prezent wybitnego kompozytora na urodziny orkiestry filharmonii

Zygmunt Krauze napisał utwór inspirowany życiem i twórczością Władysława Strzemińskiego. To prezent dla Filharmonii Łódzkiej na urodziny orkiestry symfonicznej. Usłyszymy go w walentynkowy wieczór, 14 lutego. Będzie prapremiera utworu. Tego wieczoru na scenie filharmonii wystąpi także Piotr Paleczny, jeden z najwybitniejszych polskich pianistów, laureat i juror międzynarodowych konkursów. W wykonaniu mistrza usłyszymy Koncert fortepianowy d–moll Mozarta. 14 lutego, godz. 19.00. Filharmonia Łódzka, ul. Narutowicza 20/22. Wstęp biletowany.

Wszystko, co istnieje, jest miłością

Na ciekawe warsztaty walentynkowe dla dorosłych oraz młodzieży powyżej 15. roku życia zaprasza Muzeum Sztuki w Łodzi. 14 lutego będzie można tu wziąć udział w spotkaniu pod hasłem „A wszystko, co istnieje, jest miłością". Będą to warsztaty inspirowane dziełami Elżbiety Jabłońskiej, malarki, graficzki, performerki. Uczestnicy poszukają szerokich, niejednoznacznych, autorskich definicji miłości, które przełożą na ruch i słowo. Napiszą też płomienne listy miłosne do własnych ciał. Będą temu towarzyszyć utwory celebrujące miłość w jej różnorodnych formach. 14 lutego, godzina 17.30. MS2 Łódź, ul. Ogrodowa 19. Wstęp biletowany.

Odegramy sceny z bajki o miłości

Na walentynkowe warsztaty lalkowe dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat oraz ich opiekunów zaprasza z kolei Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne pod hasłem „Walentynki na scenie". Na przykładzie wybranych lalek teatralnych z Działu Widowisk Lalkowych, nawiązujących do motywu miłości, uczestnicy będą wykonywać kukiełki, które zagrają w scenach do bajki o miłości. 14 lutego, godz. 17.00. Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, plac Wolności 14. Wstęp biletowany.

Labirynt zakochanych

Gra miejska dla zakochanych w Łodzi. 14 lutego ulice Piotrkowska i Włókiennicza zmienią się w labirynt z romantycznymi stacjami. Będą tu cztery punkty, a w każdym na uczestników czekać będą atrakcje, m.in. tańce, bar w formie... pianina, warsztaty z tworzenia walentynkowych koszulek lub toreb, gorąca czekolada, walentynkowa sceneria do zdjęć, atrakcyjne konkursy. 14 lutego, godz. 18.00–22.00. Początek gry ul. Piotrkowska 3. Wstęp wolny.

Seks w kosmosie i inne atrakcje

Iskrzyć będzie w walentynki w EC1 w Łodzi. W programie kina Narodowego Centrum Kultury Filmowej filmy o miłości, m.in. „Śniadanie u Tiffany'ego", „Dzikość serca" i nowość „Maria Callas". Centrum Nauki i Techniki EC1 zaprasza na wieczór pt. „Randka z nauką", między innymi z wykładami: „Seks w kosmosie", „Planeta Miłości". Z kolei Planetarium EC1 zaprasza na pokaz muzyczny „Sonety Shakespeare'a – Stanisław Soyka". Piękne kompozycje artysty zostaną połączone z wizualizacjami na kopule. 14 lutego – EC1, Łódź, ul. Targowa 1/3. Wstęp biletowany.

Spragnieni miłości

W Muzeum Kinematografii zaplanowano specjalny pokaz filmu „Spragnieni miłości" Wong Kar–Waia, wybitnego twórcy z Hongkongu. To najbardziej zmysłowy romans w historii kina, wizualny fenomen, który 20 lat po premierze otrzymuje drugie życie w przepięknie odnowionej cyfrowo wersji 4K. 14 lutego, godz. 20.30. Muzeum Kinematografii w Łodzi, Plac Zwycięstwa 1. Wstęp biletowany.

(źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego)

eprasa.pl 436d0418a2

ŻYCIE SPORTOWE

foto: facebook.com

„Życiówki” Kingi Królik

Nasza olimpijka z Paryża rozpoczęła starty na początku lutego mityngiem w czeskiej Ostravie. 25–letnia zawodniczka Azymutu wystartowała w biegu na 3.000 metrów i zajęła 8. lokatę z czasem 8:54.22. To nowy rekord życiowy Kingi na tym dystansie. Bieg wygrała Freweyni Hailu z Etiopii, z czasem o ponad pół minuty lepszym (8:24;17). Na podium znalazły się jeszcze Salome Afonso z Portugalii oraz Purity Gitonga z Kenii.

Drugi raz w tym roku pabianiczanka pobiegła w mityngu we Wrocławiu. Tym razem startowała na 800 metrów i ustanowiła kolejny nowy rekord życiowy. Czas 2:05.10 dał jej brązowy medal. Wygrała Weronika Lizakowska (Kościerzyna) z czasem 2:03.07, przed Julią Jaguścik (Warszawa) 2:05.00.

– Kolejne starty, które przede mną, to mityng w Lyonie 15 lutego oraz halowe mistrzostwa Polski w Toruniu – mówi biegaczka. – Walczę o wyjazd na halowe mistrzostwa Europy. Minimum na 3.000 metrów wynosi 8:48.00, więc jeszcze trochę brakuje. (grz)

Kaja Młynarczyk z medalem

W halowych lekkoatletycznych mistrzostwach województwa łódzkiego do lat 20 w Spale miłą niespodziankę sprawiła zawodniczka z Pabianic. Podopieczna Adama Gąsiorowskiego wystartowała w biegu na 400 metrów i z czasem 63,46 wywalczyła brązowy medal. To jednocześnie rekord życiowy naszej biegaczki i rekord klubu w zawodach halowych. Sekcja lekkoatletyczna Azymutu pokazuje moc – już w tym roku medal (srebrny) w mistrzostwach województwa w kategorii 16–latek wywalczyła Tatiana Trzeciak na dystansie 600 metrów.

Nie próżnują także koleżanki i koledzy z sekcji biegów na orientację. W zawodach Popularnych w Łodzi wywalczyli aż jedenaście medali. W elicie mężczyzn Azymut zajął całe podium – wygrał Jan Sztranek przed Maciejem Sztrankiem i Franciszkiem Krempińskim. Przykład z kolegów w kategorii średniej wzięły panie, które także w komplecie sięgnęły po medale: złoto zdobyła Katarzyna Badowska–Bielawska, srebro Marta Mazur, brąz Hanna Pabich.

W elicie pań brąz zdobyła Katarzyna Konc, w kategorii trudnej srebro zawisło na szyi Hanny Stańczak, zaś u panów w kategorii trudnej wygrał Łukasz Łubisz, a tuż za nim przybiegł Patryk Janczyk. (grz)

foto: Azymut Pabianice

Kaja Młynarczyk w towarzystwie trenera Adama Gąsiorowskiego

foto: PTC Pabianice

18 medali PTC

Medalowe żniwa urządzili sobie zapaśnicy i zapaśniczki PTC podczas mistrzostw województwa młodzików. Chłopcy walczyli w stylu klasycznym, dziewczyny w stylu wolnym. Młodzicy PTC aż 12 razy stawali na podium, wygrywając klasyfikację drużynową. Złoto zdobyli: Aleksander Jagusiak (41 kg), Jakub Herman (52 kg), Grzegorz Iwaszkiewicz (57 kg), Dominik Drzewiecki (85 kg), Lucjan Popecki (100 kg). Srebro: Denis Petiurenko (35 kg), Jan Iwaszkiewicz (68 kg). Brąz: Mateusz Broniarczyk (38 kg), Filip Pietrzak (48 kg), Norik Harutyunyan (48 kg), Artem Donets (62 kg) oraz Bartosz Kaim (68 kg). Poza podium miejsca zajęli: Błażej Grosicki (35 kg) i Gracjan Krąkowski (48 kg).

Sześć medali dziewcząt dało PTC 2. miejsce w klasyfikacji drużynowej. Indywidualnie na podium stawały: złoto – Nadia Wysocka (66 kg), srebro – Jana Petiurenko (39 kg), Julia Sobala (58 kg), brąz – Laura Grodzka (42 kg), Lena Janeczek (50 kg), Maja Wysocka (58 kg).

Przyznano także nagrody dla najlepszych młodzików za rok 2024. Z PTC wyróżnienia otrzymali Aleksander Jagusiak (38 kg), Wojciech Jagieło (48 kg), Eryk Grodzki (57 kg), Adrian Osiczak (62 kg), Lucjan Popecki (85 kg). (grz)

Młodzież bez awansu

Atut własnej hali nie pomógł młodzieżowcom PKK’99 w awansie do półfinału mistrzostw Polski. W turnieju ćwierćfinałowym, rozgrywanym w hali powiatowej, przegrali oba spotkania – najpierw ulegli Szkole Gortata Gdańsk 69:100, później Enei Basket Poznań 50:84. Poznaniacy wygrali cały turniej, pokonując w ostatnim meczu gdańszczan 76:62.

PKK’99: Michał Skura 43, Dawid Malcer 24, Jakub Krawczyk 19, Szymon Pierzchała 9, Igor Mazurek 9, Wiktor Guzek 8, Krystian Malcer 3, Stanisław Mordaka 2, Igor Przygocki 2, Dawid Zdunkiewicz, Michał Jaksa, Kajetan Miszczak. (grz)

Profi Sunbud PKK’99 – RJ House Legion Legionowo 78:87 (17:20, 23:25, 21:15, 17:27)

Faworyt był lepszy

Przed meczem goście zajmowali trzecie miejsce w tabeli, mając na koncie ledwie trzy porażki. Pabianiczanie tylko we własnej hali przegrali cztery spotkania. Rywale natarli na nas z niesamowitą siłą i przegrywaliśmy już 0:9. Akcja Patryka Zawadzkiego, dwie Wojciecha Wierzchowskiego i celne osobiste Wilka pozwoliły nam zbliżyć się do Legionu na kosz różnicy (8:11). Na dwie minuty przed końcem pierwszej kwarty wygrywaliśmy 17:16 po rzucie Sebastiana Szymańskiego, ale goście wykorzystali dwa wolne, potem trafili z gry i wygrali pierwszą odsłonę 17:20.

Przez pierwsze cztery i pół minuty drugiej kwarty walka toczyła się kosz za kosz, a po „trójce” Wierzchowskiego było 30:32. I wtedy trafiła się gościom seria dziesięciu punktów z rzędu, którą przy stanie 30:42 przerwał celnym rzutem Szymański. I choć odrobiliśmy część strat (40:44 po akcji 2+1 Szymańskiego), to Legion schodził na przerwę przy prowadzeniu 40:45.

Po zmianie stron punktowanie od rzutu za trzy rozpoczął Zawadzki. Graliśmy skuteczniej niż goście – trafiali Szymański, Zawadzki, Wilk i Wierzchowski, a jednopunktowe prowadzenie przed ostatnią kwartą dał nam z linii rzutów wolnych Maciej Kidawa (61:60).

W ostatnich dziesięciu minutach korzystny wynik widniał na tablicy jedynie przez… niecałą minutę (remis 63:63). Legion trafił za trzy, po chwili wykorzystał dwa wolne i poprawił wszystko akcją 2+1. Było 63:71. Faworyt kontrolował przebieg meczu, zwiększając przewagę do trzynastu punktów (72:85). W końcówce rozmiar przegranej zmniejszyli nieco Wilk (zakończył mecz z double–double: 10 pkt –14 zbiórek) i Kidawa, celnie rzucając za trzy.

PKK’99: Wierzchowski 20, Zawadzki 18, Szymański 17, Wilk 10, Sobolewski 6, Kidawa 5, Barański 2, Barys, Kosim.

PKK’99 jest 6. (36 pkt, kosze: 1953–1828). W sobotę gra w Bielsku Podlaskim z Turem. (grz)

W środę pabianiczanie wygrali w Radomiu z AZS Urad HydroTruck 87:69 (28:24, 17:11, 21:19, 21:15). PKK’99: Szymański 26, Zawadzki 15, Wilk 14, Gralewski 13, Wierzchowski 9, Kidawa 5, Sobolewski 3, Maj 2, Barański, Pająk, Kosim.

foto: Stanisława Bogacka

Wojciech Wierzchowski rzucił 20 punktów dla PKK’99

ŻYCIE SPORTOWE

Grot F&F Automatyka Pabianice – Akademia Gortata Gdańsk 67:63 (17:13, 17:11, 21:22, 12:17)

Pabianice vs Gdańsk 2:0

Podopieczne Piotra Rozwadowskiego po emocjonującym meczu odniosły drugie z rzędu zwycięstwo w rozgrywkach I ligi. Po raz kolejny zespół z Pabianic okazał się lepszy od gdańskiej drużyny. Wcześniej Grot pokonał u siebie zespół Uniwersytetu Gdańskiego.

Pierwsze punkty dla nas zdobyła Patrycja Daliga (2:2). Po chwili Grot po raz pierwszy w tym spotkaniu wyszedł na prowadzenie za sprawą Aleksandry Janiak, która po indywidualnej akcji zdobyła dwa oczka. Po rzutach osobistych Magdaleny Grzelak drużyna z Pomorza rozkręciła się i wyszła na sześciopunktowe prowadzenie (6:12). Gospodyniom udało się dogonić rywalki, a kolejny raz na prowadzenie wyszły po trafieniu Kingi Potracy (14:13). Punkty w pierwszej kwarcie dołożyły jeszcze Daliga (16:13) po ładnym rajdzie oraz Potraca, która wykorzystała jeden rzut wolny (17:13).

Druga kwarta to już systematyczne powiększanie przewagi Grota nad rywalkami z Akademii Gortata. Snajperskie umiejętności pokazała Agata Kasprzycka, która zdobyła aż osiem punktów z rzędu, rzucając trzy celne „dwójki” (27:15) oraz wykorzystując dwa rzuty osobiste (29:15). Swoje punkty dołożyła także Janiak, która zdobyła dwa punkty z akcji (31:18) oraz dwa punkty po rzutach wolnych, przyznanych za faul (33:18). Przyjezdne zakończyły tę kwartę celną trójką równo z końcową syreną (34:24).

W trzeciej kwarcie po rzucie Kasprzyckiej Grot osiągnął najwyższe, bo aż piętnastopunktowe prowadzenie (41:26). Jednak gdańszczanki nie odpuszczały i niemal zdołały odrobić straty (41:37). Gości zatrzymała dopiero Kasprzycka, która rzuciła pierwszą celną „trójkę” dla Grota (44:37). Po chwili kolejnym rzutem za trzy popisała się Grzelak (47:37). Kolejne oczka dla Pabianic zdobyła Janiak, która najpierw rzuciła za dwa (49:41), potem zdobyła punkt po rzucie wolnym (50:41), a na koniec popisała się celną „trójką” (53:41). Wynik trzeciej części gry ustaliła Grzelak, wykorzystując dwa rzuty wolne (55:46).

Ostatnia odsłona dostarczyła kibicom sporej dawki emocji. Zawodniczki AZS zbliżyły się do pabianiczanek na sześć punktów (55:49). Tuż po tym Zuzanna Gortat oraz Potraca popisały się rzutami za trzy punkty. Było 61:51. Kolejne punkty zdobyła celnym rzutem za dwa Janiak (63:53). Niestety po serii błędów i nieskuteczności pabianiczanek, zawodniczki z Gdańska zdołały doprowadzić do remisu (63:63) na minutę przed końcową syreną. Złą passę sześciu minut bez celnego rzutu przerwała dopiero Janiak (65:63). Ostateczny wynik ustaliła Daliga, wykorzystując wolne w samej końcówce (67:63). To trzeci wygrany mecz Grota w tym sezonie. Dzięki temu zwycięstwu pabianiczanki nie są już ostatnie w ligowej tabeli.

Grot: Janiak 16, Kasprzycka 13, Potraca 12, Daliga 10, Grzelak 10, Gortat 3, Salak 3, Morgiel.

Grot jest 8. (15 pkt, kosze: 700:884). W niedzielę zagra na wyjeździe z SPKK Sokołów SA Sokołów Podlaski.

Łukasz Markus

foto: Stanisława Bogacka

Aleksandra Janiak poprowadziła koszykarki Grota do zwycięstwa nad Akademią Gortata Gdańsk

SZERMIERKA

Wychowanka Zjednoczonych, Julia Walczyk–Klimaszyk zaliczyła najsłabszy występ w tym sezonie w zawodach floretowego Pucharu Świata. Pabianiczanka nie weszła do czołowej „szesnastki”, w pierwszej rundzie bijąc Adelinę Bikbułatową 15:2, zaś w drugiej rundzie uległa Węgierce Kacie Hondricz zaledwie jednym trafieniem 14:15. (grz)

PIŁKA RĘCZNA

Juniorzy młodsi Pabiksu zajęli 5. miejsce w turnieju Caban Cup w Chrzanowie. Podopieczni Magdaleny Borowiec zanotowali następujące wyniki: Gwardia II Opole 23:27, Gwardia Opole 28:32, Zryw Chorzów 26:28, MOSiR Bochnia 28:21, PMOS Chrzanów 19:32, Stal Mielec 31:17. Grano 2x20 minut. Wyróżnienie w naszym zespole otrzymał Kacper Wojtaszek. Pabiks: Franciszek Malinowski – Szymon Wielgus 36, Kacper Wojtaszek 29, Marcin Socha 26, Dawid Bury 19, Olivier Kiegler 10, Kamil Golenia 9, Przemysław Peć 9, Jakub Bekier 7, Michał Gorzela 6, Maciej Łukawski 1. (grz)

Remisowi „fioletowi”

Za piłkarzami PTC dwa kolejne sparingi, które zakończyły się remisami 2:2. W pierwszym „fioletowi” poszli na kompromis z liderem A Klasy, Kolejarzem Łódź, a gole strzelili Jakub Dobroszek i Marcin Kabziński.

PTC: Uznański – Rula (Drewniak), Kabziński (Bączał), testowany (Hiler), Stachowski (Szumigaj) – Rokuszewski (testowany), Bieliński, Konewka, Potrzebowski (testowany), Dobroszek – testowany (testowany).

W drugim zremisowali z grającym klasę wyżej KAS–em Konstantynów Łódzki, a oba gole były dziełem testowanych. PTC prowadziło już 2:1, ale konstantynowianie zdołali wyrównać.

– Niedługo będzie miesięcznica mojej pracy w PTC – puszcza oko Jarosław Maćczak, szkoleniowiec PTC. – Przyglądam się zawodnikom, jest kilku testowanych, oglądamy ich pod kątem przydatności do zespołu.

W sobotę PTC miało grać z B–klasowym Stowarzyszeniem ŁKS, lecz rywal odwołał mecz.

– Szkoda, bowiem mało mamy okazji do treningu i gry na sztucznej murawie – nie mógł odżałować Maćczak. – Jest jednak jeszcze trochę czasu do startu ligi, by się do niej dobrze przygotować i zgrać.

PTC: Uznański – Rula (Szumigaj), Kabziński (Hiler), testowany (Bączał), Stachowski – Rokuszewski (Drewniak), testowany (Konewka), Potrzebowski, Bieliński, Piotrowski – testowany.

Włókniarz Zelów – GKS Ksawerów 4:8 (2:5)

Skuteczni testowani

– Graliśmy na dwa składy i wszyscy zaprezentowali się dobrze – nie ukrywa Rafał Chorąży, trener GKS. – W naszym zespole brakowało jedynie Łukasza Pierzyńskiego, który leczy uraz mięśni brzucha, Piotra Szynki i Adriana Olejnika.

Gole dla GKS strzelali: Aleksander Kołodziej, Jakub Misiak i Jakub Zagórski, a pięć trafień było dziełem testowanych zawodników.

– Wróciliśmy do domów cali i zdrowi, niektórzy są nieco poobijani, ale obyło się bez kontuzji – dodaje trener.

GKS (I połowa): testowany – testowany, testowany, Ziółkowski – Kołodziejczyk, Papież, Zagórski, Kucharski, testowany – testowany. II połowa: Osypczuk – Kołodziej, testowany, testowany, Krakowski – testowany, testowany, Zalewski, Podkoń, Bogdan – testowany. (grz)

Czarni II Sosnowiec – PTC (kobiety) 9:0 (3:0)

Posypały się po przerwie

– W pierwszej części na tle mistrzyń Polski do lat 18 wyglądaliśmy poprawnie. Bramki na 3:0 i 4:0 traciliśmy z rzutów karnych – relacjonuje Wiesław Sięborz, szkoleniowiec PTC. – Wszystko posypało się po 65. minucie, gdy traciliśmy gole niemal co pięć minut. Wygląda na to, że moim podopiecznym zabrakło woli walki…

„Perełki” miały okazje do zdobycia bramki po strzałach Agnieszki Pach, Julity Wietrzykowskiej, Sandry Kowalskiej z rzutu wolnego oraz Klaudii Rosiak. W zespole PTC nie zagra już Oliwia Gała. Filigranowa napastniczka zasili drużynę KKP Warszawa.

W środę o godz. 18.00 na stadionie przy ulicy Karpackiej w Łodzi PTC w 1/8 finału Pucharu Polski zagra ze Ślęzą Wrocław. W imieniu „Perełek” zapraszamy na ten mecz!

PTC: Paturaj – Kociołek, Stecka, testowana, Wietrzykowska – Osińska, testowana, Bąbel, Rosiak, Suskiewicz – Pach. Na zmiany: Brandt, Stempel, Błaszczyk, Marczewska, Kowalska. (grz)

Termy Ner Poddębice – Włókniarz 2:2 (1:2)

Dwa razy „Ucho”

Za „zielonymi” kolejny udany sparing. Tym razem zremisowali na boisku piątej siły IV ligi, prowadząc grę niemal przez cały mecz.

– Jestem bardzo zadowolony z postawy zespołu – przyznaje Przemysław Nowak, szkoleniowiec Włókniarza. – Mieliśmy okazję, by rozstrzygnąć ten mecz na swoją korzyść, jedna bramka nie została nam uznana.

Gole dla Włókniarza strzelił Patryk Olszewski. Piłkarz o wdzięcznej ksywce „Ucho” trafiał do siatki w pierwszej połowie – w 7. oraz 37. minucie meczu. W zespole z Pabianic zagrało czterech testowanych zawodników.

– Do trzech z nich już jesteśmy przekonani i będziemy się starać ich pozyskać. Czwarty trenuje z nami od niedawna i z pewnością będziemy mu się przyglądać – dodaje Nowak.

Włókniarz: Marciniak – Jarych, Kujawski, Mazur, testowany – Olszewski, Kaczorowski, testowany, Sobytkowski – testowany, Kita. Na zmiany: Wach, Drobniewski – Czerwiński, Acela, testowany, Kosatka, Kozanecki, Bocian, Wójcik, Przyk, Smolarek. (grz)

foto: Stanisława Bogacka

Patryk Olszewski strzelił dwa gole dla Włókniarza

eprasa.pl 436d0418a2

eprasa.pl 436d0418a2